M.B. im. I. W. w Łodzi

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena wraz z „PANORAMĄ„ 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
4 lutego
1951 r.

Rok VII
Nr 35
(2015)

CZYTELNIK

Trzeba być czujnym

wobec niebezpieczeństwa hitleryzmu w Trizonii i prowokacji amerykańskich podżegaczy wojennych

Rezolucja PKOP w sprawie aktualnych zadań ruchu Pokoju

WARSZAWA, 3.II. W Warszawie odbyło się posiedzenie rozszerzonego komitetu wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Obradom przewodniczył prof. Jan Dembowski.

Komitet wysłuchał sprawozdania prof. Infelda, wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju z przebiegu obrad Genewskiej Sesji Biura Światowej Rady Pokoju. Nad referatem prof. Infelda, który podsumował wyniki prac po drugim Światowym Kongresie Pokoju i wskazał na dalsze zadania bojowników o pokój, postawione przez Sesję Genewską wywiązała się ożywiona dyskusja. Zabierali głos: ob. Zofia Nałkowska, prof. Jan Dembowski, ks. Lemparty, ob. Dłuski, rektor Warchałowski, ob. Starewicz, red. Kętrzyński, inż. Sigalin, ob. Tuczewska, ob. Musiałowa.

Komitet wykonawczy PKOP przyjął rezolucję w sprawie aktualnych zadań ruchu pokoju.

Rezolucja stwierdza, że prowadzona gorączkowo przez imperialistów amerykańskich odbudowa wehrmachtu zmierza do przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wypadową imperializmu przeciw narodom Europy. Rozpętana przez imperialistów i powołująca się na poparcie Watykanu antypolska kampania odwetowa w Trizonii świadczy, że te nowe prowokacje wojenne zwrócone są przeciw naszej ojczyźnie.

Polski Komitet Obrońców Pokoju w imieniu całego społeczeństwa polskiego oraz zgodnie z uchwałami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie:

domaga się położenia kresu knowaniom amerykańskich imperialistów, odbudowujących w Trizonii niemiecką armię odwetu oraz wznieciających w Niemczech zachodnich ognisko nowej pożogi wojennej.

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

Wieś wchodzi w ważny okres

planowego skupu zboża

WARSZAWA, 3.2. (PAP). Miesiąc luty jest ważnym okresem w wykonaniu planu skupu zboża na rok gospodarczy 1950-51. Po wykonaniu do 31 grudnia ub. roku zobowiązań przez znaczną część ludności wiejskiej, która dzięki temu skorzysta z obniżenia zaliczki na podatek gruntowy do 50 proc., obecnie trwają dalsze dostawy zboża, indywidualne i zbiorowe.

Chłopi, sprzedający w ciągu lutego zboże państwu, by wywiązać się w terminie ze swych zobowiązań — zapłacą podatek gruntowy w wysokości 60 proc. zeszłorocznego wymiaru, unikając podwyższenia stawki do 75 proc. i ściągnięcia zaległości zbożowych jako podatku.

Z wielu miejscowości meldują o dalszych zbiorowych dostawach zboża. 110 furmanek z 8 gromad w gm. Wilkołaz, pow. kraśnickiego przybyło przed kilkoma dniami z orkiestrą i transparentem do gminnej spółdzielni, odstawiając ponad 22 tony zboża, dzięki czemu roczny plan gminny został przekroczony. Małorolni: Michał Kuśmirz i Stanisław Dziewulski wykonali swe zobowiązania w 150 proc. Obaj cieszą się, że skorzystają z obniżenia stawki zaliczki na podatek gruntowy do 50 proc.

W wielu wsiach chłopi, którzy wykonali już roczny plan dostaw, w dalszym ciągu sprzedają zboże do spółdzielni. Gromada Gościszów, w woj. wrocławskim, zamiast ustalonych w planie 187 ton, odstawiła zespołowo 205 ton. Chłopi gromady Swojków również w woj. wrocławskim przekroczyli roczny plan o 23 proc., przywożąc zboże do punktu skupu na 56 udekorowanych wozach. W 320 proc. wykonali roczny plan sprzedaży zboża Państwu — członkowie spółdzielni produkcyjnej oraz mało i średniorolni chłopi ze wsi Kochanowo, pow. skierniewickiego, za co otrzymali w nagrodę radioodbiornik i bibliotekę.

Ze sprzedażą zboża Państwu zwlekają nadal jedynie niektórzy bogacze, co spotyka się z potępieniem mało i średniorolnych chłopów. Pracujący chłopi energicznie zwalczają opór kułacki, ujawniają fakty ukrywania zboża, melduja o tych wypadkach Gminnym Radom Narodowym i przeprowadzają w porozumieniu z Radami przymusowe omłoty oraz dostawę zboża do punktu skupu.

W tych dniach pracujący chłopi z grom. Wierzbowo, w. Mrągowo, woj. olsztyńskiego przeprowadzili w porozumieniu z Gminną Radą Narodowe przymusowe omłoty u kułaka Aleksandra Dubelskiego, właściciela młyna i dwóch gospodarstw rolnych. Dubelski nie sprzedał do spółdzielni ani kilograma zboża i nawet nie przystąpił do omłotów. Chłopi napiętnowali kułaka i wymłócili zboże, z którego znaczna część uległa już zniszczeniu przez gryzonie. Dubelski zatrudniał cztery siły najemne, płacąc wyjątkowo niskie stawki. Ofiarami wyzysku kułaka zajęła się miejscowa organizacja ZMP.

Prezydent RP Bolesław Bierut — przyjął Prymasa Polski

WARSZAWA, 3.II. Prezydent R. P. — Bolesław Bierut przyjął w dniu 3.II.1951 r. w Belwederze Prymasa Polski — Stefana Wyszyńskiego. W toku rozmowy omawiano sprawy, dotyczące uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Na podstawie porozumienia z dnia 14 kwietnia 1950 r. w szczególności omówiono sprawy, związane z dokonaną stabilizacją władz kościelnych na Ziemiach Odzyskanych.

Depesza mieszkańców Gdyni do Generalissimusa Józefa Stalina

z okazji 8 rocznicy zakończenia zwycięskiej bitwy o Stalingrad

GDYNIA, 3.II. W 8 rocznicę zakończenia zwycięskiej bitwy o Stalingrad, która stała się zwrotnym momentem w dziejach drugiej wojny światowej, Miejska Rada Narodowa w Gdyni na swej sesji w dniu 3 lutego br. po uczczeniu pamięci żołnierzy radzieckich, wystosowała depeszę do generalissimusa Stalina.

W depszy tej czytamy m. in.:

„Społeczeństwo miasta Gdyni w 8 rocznicę oswobodzenia Stalingradu — miasta bohatera — śle Ci Towarzyszu Stalin, niezwyciężony Wodzu całego postępowego świata, najserdeczniejsze pozdrowienia.

W dobie rozpętania histerii wojennej przez hitlerowskich pogrobowców, wspomaganych przez anglo-saskich imperialistów, którym patronuje Watykan, w dobie remilitaryzacji Trizonii, której ostrze jest zwrócone przeciw Związkowi Radzieckiemu i Krajom Demokracji Ludowej, my obywatele Gdyni — miasta portowego, mocno zniszczonego w okresie wojny — jednoczymy swe wysiłki w obronie zagrożonego pokoju wraz z kierowaną przez Ciebie, Towarzyszu Stalin, wielomilionową armię bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną".

Zbrodnia amerykańskich władców

4 murzynów zginęło na krześle elektrycznym

NOWY JORK, 3.II. Czterech spośród siedmiu skazanych na śmierć Murzynów z Martinsville zginęło w piątek na krześle elektrycznym w stolicy stanu Wirginia — Richmond. Egzekucja trzech pozostałych ofiar „sprawiedliwości" amerykańskiej wyznaczona została na 5 bm.

Siedmiu Murzynów z Martinsville skazanych zostało na śmierć przez sąd stanu Wirginia w 1949 roku, pod oskarżeniem rzekomego popełnienia gwałtu na białej kobiecie. Wyrok ten wywołał olbrzymią falę protestów nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz i za granicą.

W przeddzień wykonania wyroku na czterech spośród skazanych odbyły się demonstracje protestacyjne przed siedzibą władz stanowych w Richmond i przed Białym Domem w Waszyngtonie.

Zgon wicepremiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN, 3.II. Radio Phenian podaje komunikat KC Koreańskiej Partii Pracy, Zjednoczonego Frontu Demokratycznego i naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej donoszący, że dnia 31 stycznia zmarł wicepremier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, minister przemysłu, członek biura politycznego KC Partii Pracy, dowódca frontu, członek komitetu wojennego, oddany przyjaciel i towarzysz broni Kim Ir-Sena — KIM CZAK.

Marszałek Klement Jefremowicz Woroszyłow

OBCHODZI 70-tą ROCZNICĘ URODZIN.

Ciężkie miał dzieciństwo i młodość Klement Jefremowicz Woroszyłow. Pracując jako mały jeszcze chłopiec w kopalni węgla, a potem u bogatego kułaka, poznał dobrze, czym jest niewolnicza praca u kapitalisty, czym jest nędza rodzin robotniczych i niedola chłopska. Drogę walki o nowe życie dla uciskanego ludu wskazała mu Partia Bolszewicka, z którą zetknął się po raz pierwszy na terenie fabryki metalurgicznej w Alszewsku, gdzie zaczął pracować mając 15 lat. Entuzjazm rewolucyjny działaczy bolszewickich porwał młodego Klementa. Wstąpił w szeregi Partii i w krótkim czasie stał się jednym z jej najbardziej ofiarnych bojowników.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, Klement Woroszyłow bierze czynny udział w walkach z wojskami interwencyjnymi i bandami kontrrewolucyjnymi. Jego zdolności jako dowódcy objawiły się szczególnie podczas obrony Carycyna, gdzie pod kierownictwem Stalina, rozgromił przeważające siły nieprzyjaciela oblegające miasto.

W r. 1935 Klement Woroszyłow mianowany został marszałkiem Związku Radzieckiego.

W czasie wojny z najeźdźcą hitlerowskim, marszałek Woroszyłow objął funkcje dowódcy Frontu Północnego, i na tym stanowisku kierował bohaterską obroną Leningradu.

KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR do Marszałka K. J. Woroszyłowa

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR skierowały do Marszałka K. J. Woroszyłowa z okazji Jego 70-lecia następujące pismo:

„KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR pozdrawia Was wiernego towarzysza walki Lenina i Stalina, wybitnego działacza partii i Państwa Radzieckiego w dniu Waszego 70-lecia.

Od wczesnej młodości biorąc udział w ruchu rewolucyjnym, oddaliście wszystkie swe siły walce o wyzwolenie mas pracujących spod jarzma kapitalizmu, o zwycięstwo wielkiej Rewolucji Październikowej, o obronę i umocnienie Państwa Radzieckiego, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju. Na wszystkich partyjnych i państwowych posterunkach krocząc niezłomnie śladami wielkich nauczycieli Lenina i Stalina oddawaliście służbie ojczyzny wszystkie swe siły, wiedzę, doświadczenie i talent chlubnie wykonując wszystkie zadania, jakie stawia przed Wami partia komunistyczna i Państwo Radzieckie.

Naród radziecki wysoko ocenia Wasze zasługi wobec naszej ojczyzny. Jako kierownik partyjny, mąż stanu i wybitny organizator Armii Radzieckiej swą niezmordowaną pracą zasłużyliście na szacunek i gorącą miłość Narodu Radzieckiego, dla którego działalność Wasza jest natchnieniem i przykładem.

Z całego serca życzymy Wam, towarzyszu walk, nasz drogi Klemencie Jefremowiczu, wielu lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra naszej ojczyzny w imię wielkiej sprawy partii Lenina—Stalina.

KC WKP(b) i RADA MINISTRÓW ZSRR

Depesza KC PZPR do Marszałka Związku Radzieckiego Woroszyłowa

WARSZAWA, 3.II. Z okazji 70 rocznicy urodzin Marszałka Związku Radzieckiego K. J. Woroszyłowa Komitet Centralny PZPR przesłał na jego ręce depeszę treści następującej:

Do Towarzysza
Klementa Jefremowicza Woroszyłowa.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 70-lecia Waszych urodzin, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra Waszej wspaniałej ojczyzny i wielkiej sprawy komunizmu.

Polska klasa robotnicza ceni Was i kocha jako wiernego ucznia i niezłomnego współpracownika wielkich wodzów proletariatu Lenina i Stalina, zna wspaniałą drogę, Waszego życia, pełną oddania i hartu w służbie rewolucji.

W dniu dzisiejszym masy pracujące Polski łączą się z bratnimi narodami radzieckimi w uczuciach głębokiej sympatii i przywiązania do zasłużonego syna narodu radzieckiego.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa, dnia 3.II.1951 r.

Depesza Ministra Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego do Marszałka Zw. Radzieckiego K. J. Woroszyłowa

MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
KLEMENT WOROSZYŁOW

W Wasze 70-lecie pozdrawiam Was najserdeczniej w imieniu własnym i w imieniu ludowego Wojska Polskiego.

Wasze żołnierskie życie wypełnione bez reszty ofiarną walką i służbą w interesie mas pracujących Związku Radzieckiego, Wasz wkład w organizację Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki, zaskarbiły Wam miłość i szacunek wśród milionów prostych ludzi na świecie.

Nasze ludowe Wojsko Polskie, które u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej stoi wiernie na straży pokoju, życzy Wam długich lat życia i zdrowia dla dalszej owocnej pracy w służbie pokoju i socjalizmu.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Warszawa, 3 lutego 1951 r.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu Marszałka K. J. Woroszyłowa Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło następujący dekret:

Za wybitne zasługi wobec partii komunistycznej i Narodu Radzieckiego odznacza się K. J. Woroszyłowa w dniu 70-lecia Jego urodzin — Orderem Lenina.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 3.2 (PAP). Z Phenianu donoszą, że dowództwo koreańskiej Armii Ludowej opublikowało następujący komunikat:

Oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy w rejonie wybrzeża zachodniego zadali przeciwnikowi ciężkie straty. W rejonie Suwonu nieprzyjaciel, który podjął kontrofensywę, usiłował w ciągu ostatnich kilku dni posunąć się naprzód. Oddziały Armii Ludowej zadały wrogowi silne ciosy. W rejonie Wondzu nieprzyjaciel, nacierający na pozycje koreańskiej Armii Ludowej, doznał ciężkich strat.

Podpisanie umowy pocztowo-telekomunikacyjnej pomiędzy NRD i Polską

WARSZAWA, 3.II. W dniu 3 lutego br. nastąpiło w Warszawie podpisanie umów pomiędzy Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie ruchu pocztowo-telekomunikacyjnego.

Rezolucja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

w sprawie aktualnych zadań ruchu pokojowego

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Żąda zaniechania antypolskiej kampanii w Trizonii przeciwko naszym ziemiom zachodnim i przeciw polsko-niemieckiej granicy przyjaźni nad Odrą i Nysą.

Wyraża swoje najgorętsze poparcie bojownikom o pokój w całych Niemczech, którzy walczą nieustępliwie o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy i wbrew prowokacjom Adenauerów i Schumacherów bronią przyjaźni między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Przesyła swe gorące pozdrowienia bojownikom o pokój we Francji, we Włoszech i w innych krajach Europy, którzy tak dobitnie zamanifestowali swoją wolę do walki o pokój w czasie ostatniego objazdu Europy przez amerykańskiego gauleitera Eisenhowera.

Polski Komitet Obrońców Pokoju solidaryzuje się z wysiłkami państw pokojowych ze Związkiem Radzieckim na czele, zmierzającymi do wykonania traktatu poczdamskiego i postanowień praskich, do likwidacji rozbicia Niemiec i udaremnienia agresji w Europie.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkich zwolenników pokoju w kraju, wszystkich patriotów polskich, aby pobudzili czujność naszego społeczeństwa wobec niebezpieczeństwa hitleryzmu w Trizonii.

Krzewili wśród wszystkich obywateli głębokie przywiązanie do naszego braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, jako opoki naszej niepodległości.

Pogłębiali w naszym społeczeństwie uczucia sympatii i całkowitą solidarność z Niemiecką Republiką Demokratyczną, zrozumienie doniosłości jej walki przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym oraz wysiłków całego obozu pokoju, zmierzających do stworzenia jednolitych, demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Komitet wzywa wszystkich ludzi pracy w Polsce do wzmożenia ofiarności i wysiłków, by wykonać nasze plany produkcyjne w mieście i na wsi, podnieść wydajność pracy, zwiększyć oszczędność, by zrealizować wielkie zadania drugiego roku Planu 6-letniego i w ten sposób podnieść dobrobyt narodu, wzmóc polityczną, gospodarczą i kulturalną siłę Polski Ludowej.

Wobec prowokacji amerykańskich podżegaczy wojennych, zagrażających wolności i życiu narodów Europy, obowiązkiem każdego Polaka, który ponad wszystko ceni wolność i niepodległość ojczyzny, jest nie szczędzić sił, by zwiększyć nasz wkład narodowy do dzieła światowego obozu pokoju, którego potężniejące z dnia na dzień siły zdołają pokrzyżować zbrodnicze plany podpalaczy świata i zapewnić ludzkości pokój na całym świecie.

Poski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkich patriotów polskich do jeszcze mocniejszego zwarcia swej jedności we froncie narodowym, w imię dobra ojczyzny i pokojowej współpracy między narodami.

Komitet omówił następnie przebieg zbiórki darów dla dzieci koreańskich i stwierdził, że zbiórka stała się akcją o zasięgu wielomilionowym i ujawniła niezliczone przykłady wzruszającej ofiarności ze strony robotników, chłopów, inteligencji, kobiet i młodzieży. Akcja ta jest świadectwem gorącej solidarności i serdecznej przyjaźni Polaków dla braci i sióstr koreańskich, którzy stali się ofiarami amerykańskiej agresji. W akcji zbiórkowej uczestniczyły dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju, w tym znaczna część kobiet i młodzieży. Według niepełnych danych napłynęło około miliona 700 tysięcy darów oraz złożono do 1 lutego br. ponad 6 milionów zł na dzieci koreańskie.

Polski Komitet Pokoju wyraża gorące podziękowanie wszystkim bojownikom o pokój, którzy swą ofiarnością i poświęceniem przyczynili się do olbrzymiego rozmachu tej akcji.

Na naszej fali

Recepta na „suwerenność"

Po powrocie ze swego raidu do Europy zachodniej, generał Eisenhower oświadczył w Waszyngtonie, że jego zdaniem, należy dać bońskim Niemcom „pełną suwerenność", gdyż nie chciałby mieć pod swoimi rozkazami „niechętnych żołnierzy". Że żołnierze ci, raczej niemieccy kandydaci na nich są i pozostaną niechętni awanturniczej polityce tru-menschów, o tym wiedzieliśmy, zanim jeszcze gen. Eisenhower wylądował we Frankfurcie, tym niemniej „suwerenność", której zażądał komiwojażer amerykańskich koncernów, zaprzątnęła umysły waszyngtońskich mężów z Departamentu Stanu. Ogłosili też oni warunki, od których byłoby uzależnione nadanie „pełnej suwerenności" łącznie z niemieckim emeseetem i ambasadą w Waszyngtonie. W myśl tych warunków, Bonn musiałoby wyrazić zgodę na: 1) wykorzystanie niemieckich surowców i potencjału przemysłowego na cele „wspólnej obrony", 2) na wzmożony wywóz niemieckiego węgla, 3) na kontrolę niemieckiej produkcji, aby wytwarzała to, co jest potrzebne dla zachodniego „systemu obrony", 4) na zawieszenie, wzgl. ograniczenie handlu z państwami Europy wschodniej, 5) na uznanie i spłacenie przedwojennych długów trzeciej Rzeszy.

Jak wynika z tego, Niemcy zachodnie będą mogły uzyskać od USA formalną niezależność, jednak pod warunkiem wyrzeczenia się... faktycznej suwerenności. Nie ma w tym wpawdzie za grosz logiki, ale jest za to w całej pełni — amerykański „styl życia" — w polityce... elem

Dla lepszego zaopatrzenia mas pracujących

wzrośnie sieć placówek

handlu uspołecznionego

WARSZAWA (PAP) W wywiadzie, udzielonym red. gosp. PAP, minister handlu wewnętrznego dr Tadeusz Dietrich przedstawił wytyczne tegorocznego planu rozwoju handlu uspołecznionego, podkreślając konieczność dalszego usprawnienia pracy hurtu i detalu oraz pogłębienia walki o obniżenie kosztów obrotu towarowego.

Zwycięskie przekroczenie Narodowego Planu Gospodarczego w 1950 r. stwarza pomyślne warunki dla dalszego rozwoju handlu uspołecznionego — powiedział min. Dietrich — w 1950 r. bowiem w znacznym stopniu wzrosła rynkowa masa towarowa, przeznaczona na bezpośrednią konsumcję.

W związku z powiększeniem puli artykułów przemysłowych kierowanych na zaspokojenie potrzeb wsi wzrastają możliwości poważnego podniesienia planowanego skupu na rok 1951. Skup produktów rolnych wzrośnie ogółem w stosunku do roku ub. o około 16 proc.

Plan na rok 1951 przewiduje wzrost sprzedaży w stosunku do roku ub.: mleka o 33 proc., masła o 42 proc., jaj o 18 proc., cukru o 9 proc., win o 21 proc., wędlin o 64 proc., obuwia skórzanego o 32 proc., okryć męskich o 73 proc., okryć damskich o 137 proc., odzieży dziecięcej o 19 proc.

W wyniku silnego wzrostu planowanego skupu, produkcji dóbr konsumcyjnych i wzrostu rynkowej masy towarowej, nastąpi dalszy znaczny wzrost obrotów handlu uspołecznionego, rozszerzenie zasięgu jego działania, dalsze wypieranie elementów kapitalistycznych i spekulanckich z handlu.

Na pytanie, co do planowanej w roku bież. rozbudowy sieci uspołecznionych sklepów i zakładów gastronomicznych, min. Dietrich odpowiedział:

Sieć sklepów uspołecznionych wrośnie w 1951 r. na blisko 70 tysięcy, tzn. o ok. 13 proc więcej w stosunku do roku ub. Na szczególne podkreślenie zasługuje wzrost znaczenia i zasięgu działania MHD, który wyrazi się we wzroście obrotu o 250 proc. i sieci sklepów o ponad 4 tysiące. MHD w r. 1951 kontynuować będzie rolę pioniera nowych form handlu i socjalistycznej obsługi konsumenta. M. in. na rynku miejskim ukażą się w coraz większych ilościach gotowe produkty żywnościowe, dotychczas przyrządzane w gospodarstwach domowych.

Obok tego duża waga przywiązywana będzie do dalszego usprawnienia i dobrego zaopatrzenia spółdzielczego handlu wiejskiego i miejskiego. Rok bież. zapewni również kluczową pozycję uspołecznionym formom żywienia zbiorowego. Rozbudowana sieć zakładów gastronomicznych, planowo eliminując z miast i wsi zacofane formy kapitalistyczne osiągnie w końcu br. blisko 5.700 punktów o 380 tysiącach miejsc.

Tak więc handel uspołeczniony, który do IV kwartału 1950 r. był przeważającą formą handlu o ile chodzi o wielkość obrotów, a od tego okresu stał się przeważającą formą także o ile chodzi o sieć sklepów, będzie dalej szybko rozwijać się w roku bież. poprzez usprawnienie działalności, obniżenie kosztów, rozszerzenie masy towarowej i zbliżenie do konsumenta, handel uspołeczniony stanie w jeszcze szerszym niż dotychczas zakresie do usług mas pracujących — oświadczył min. Dietrich.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Nieprzerwana fala zobowiązań

Do Pow. Oddziału Ligi Kobiet w Piotrkowie wpłynęło już kilkanaście zobowiązań produkcyjnych z zakładów pracy w powiecie i z miasta Piotrkowa w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Piotrkowianka" wykona bez jakichkolwiek braków i w 105 proc. plan produkcji w I kwartale rb., na zł 1500 zaoszczędzi surowca, wykona produkcję pierwszej jakości oraz zorganizuje chór i sekcję dramatyczną.

Bełchatowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego podniosą produkcję w I kwartale rb. w ilości — o 0,3 proc., w jakości — o 0,5 proc. i zmniejszą ilość odpadków o 0,1 proc. W Wartach Pokoju weźmie udział 300 kobiet. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 64.192 zł.

Spółdzielnia Pracy „Samodział Polski" w Grocholicach wykona w czasie od 1 lutego do 8 marca rb. — 1000 m tkanin ponad plan.

PGR w Moszczenicy przyśpieszy czyszczenie ziarna pod siew wiosenny. Warty Pokoju pełnić będzie 9 kobiet.

Koło Gospodyń Wiejskich w Łęcznie wykona odcinek drogi w swej gromadzie. W Wartach Pokoju weźmie udział 15 kobiet. **A. S.**

Łodzi przybył

nowy ośrodek kultury teatralnej

Ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Łodzi było uroczyste otwarcie w dniu wczorajszym odbudowanego gmachu teatru b. „Scali".

Na uroczystość prybyli przedstawiciele Prezydium R. N., Partii, Tow. Społecznego Kulturalnego Żydów w Polsce oraz zespoły Państwowego Teatru Nowego i Państw. Teatru Żydowskiego.

Otwarcia dokonał zastępca przew. R. N. m. Łodzi — E. Bugajski. Za stołem prezydialnym ustawionym na scenie nowego teatru zasiedli obok przedstawicieli władz — projektodawca i kierownik budowy gmachu inż. Gutman oraz przodownicy pracy: St. Gałązka, Olszewski i Rytczak.

Przemawiając w imieniu Prezydium R. N. przew. Bugajski podkreślił polityczne znaczenie otwarcia nowego teatru w Łodzi. Podczas gdy imperialiści amerykańscy niszczą w Korei urządzenia kulturalne, gdy faszyzm dławi kulturę zachodnio-europejską, polski świat pracy buduje kulturę związaną nierozłącznie z walką o pokój i socjalizm. W Planie 6-letnim Łódź otrzyma jeszcze jeden gmach teatralny przy Pl. Dąbrowskiego — będzie to Teatr Narodowy.

Przemawiający w imieniu obydwu teatrów — dyr. Dejmek i dyr. Melman przyrzekli, że repertuar teatrów służyć będzie ludziom pracy. W części artystycznej wystąpili: chór i orkiestra Polskiego Radia w Łodzi, student Vietnamczyk Fan-Cong-Minh, artyści teatrów oraz zespół świetlicowy z Zakładów im. Strzelczyka i Państw. Domu Dziecka nr 2 w Helenówku.

Wyrok w procesie

sabotażystów i szpiegów z PNZ

WARSZAWA, 3.2. (PAP). Dnia 3 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie grupy byłych obszarników, którzy opanowawszy naczelne stanowiska w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich, uprawiali sabotaż gospodarczy i szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Oskarżeni: Maringe Witold, Englicht Władysław i Papara Kazimierz skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Oskarżony Kempisty Lucjusz — na 15 lat więzienia.

Oskarżeni: Potworowski Andrzej i Sommer Feliks — na 12 lat więzienia.

Oskarżony Ślaski Ludwik — na 10 lat więzienia.

Ponadto w stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżonym Kempistemu, Potworowskiemu, Ślaskiemu i Sommerowi sąd zaliczył na poczet orzeczonych kar okres tymczasowego aresztowania.

Naród chiński protestuje

przeciwko

oszczerczej rezolucji amerykańskiej w ONZ

PEKIN, 3.2 (PAP). Tutejszy **„Dziennik Ludu"** piętnuje oszczerczą rezolucję amerykańską, przyjętą w ONZ wskutek machinacji imperialistów amerykańskich.

Fakt ten — pisze dziennik — świadczy o tym, że imperialiści amerykańscy zamknęli całkowicie drogę do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych doniosłych problemów dotyczących Azji. Świadczy on o tym, że imperializm amerykański wykorzystał już Organizację Narodów Zjednoczonych w charakterze narzędzia rozpętywania nowej agresji. Naród chiński protestuje kategorycznie przeciwko takiemu postępowaniu.

Rząd chiński i cały naród chiński dążyły zawsze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i zawsze występowały na rzecz przywrócenia i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Przypominając propozycje ministra spraw zagranicznych Czou En-Lai z dnia 17 stycznia br. złożone z czterech punktów, dziennik pisze dalej:

Znane są całemu światu dążenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego do jak najrychlejszego położenia kresu wojnie koreańskiej i do przyjaznego uregulowania zagadnień dotyczących Azji, jak również ich szczere wysiłki zmierzające do tego celu. Właśnie dlatego 12 krajów azjatyckich i arabskich wniosło dnia 25 stycznia do komisji politycznej zgromadzenia ogólnego ONZ propozycje w sprawie zwołania narady siedmiu państw dla omówienia kwestii koreańskiej i innych problemów Dalekiego Wschodu. Jednakże imperialiści amerykańscy nie tylko odrzucili arbitralne propozycje naszego rządu i propozycje 12 krajów, lecz zmusili również swych satelitów do przyjęcia oszczerczej rezolucji wymierzonej przeciwko narodowi chińskiemu.

Dziennik przypomina, że komisja polityczna NZ odmówiła 22 stycznia przyjęcia wniosku amerykańskiego o natychmiastowe przedyskutowanie rezolucji uznającej w oszczerczy sposób Chińską Republikę Ludową za „agresywne" państwo. Następnie dziennik przypomina też fakt, że dnia 30 stycznia przeciwko tej rezolucji głosowały m. in. Indie i Burma, a od głosowania powstrzymały się Egipt, Indonezja, Pakistan, Szwecja i Syria.

Artykuł kończy się słowami: „swoją zdecydowaną akcją naród chiński udaremni wszystkie agresywne plany imperializmu amerykańskiego".

Sukces Polek

w slalomie specjalnym w Poianie

POIANA STALIN, 3.II. W trzecim dniu akademickich zimowych mistrzostw świata Polska zdobyła srebrny medal w slalomie specjalnym kobiet, w którym Grocholska zajęła drugie miejsce po Moserowej CSR. Doskonale wypadły również pozostałe zawodniczki polskie, zajmując trzy miejsca w pierwszej siódemce.

Wyniki: 1) Moserova CSR 2.04,0, 2) Grocholska 2:07,5, 3) Szoendredy Węgry 2:12:1, 4) Buakówna 2:16,0, 5) Kodelska 2:16,9, 6) Krajniak CSR 2:20,9, 7) Kowalska, 13) Bąkówna.

Na trasie 400 m, przy różnicy wzniesień ok. 15 m ustawionych było 36 bramek. Zaciętą walkę o pierwsze miejsce prowadziły do ostatniej chwili Grocholska i Moserova. Po pierwszym przejeździe prowadziła Grocholska z czasem 1:05,3. Moserova otrzymała 5 sek. karnych za przewrócenie bramki. W drugim przejździe Grocholska poprawiła czas na 1:02,2, jednak Moserova pojechała wspaniale i uzyskując najlepszy czas dnia 157,9 zapewniła sobie pierwsze miejsce.

W biegu na 18 km otwartym i do kombinacji norweskiej startowało 67 zawodników w tym 5 Polaków. Klasą dla siebie byli zawodnicy radzieccy, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc, imponując doskonałą kondycją i techniką. Wyniki Polaków, wobec bardzo silnej konkurencji, należy uważać za dobre.

Wyniki: 1) Oljaszew 1:00:31 godz., 2) Borin 1:02,55, 3) Pawłow 1:02:59.

Polacy: 10) Grandys, 20) Stupka, 24) Kaczmarczyk, 29) Fros, 33) Węgrzynkiewicz.

W dalszym ciągu zawodów łyżwiarskich odbyła się jazda obowiązkowa mężczyzn z udziałem 7 zawodników. Prowadzi Fikar CSR — 328,9 pkt. przed Kontino CSR 298,8 i Vido Węgry — 296,8.

W spotkaniu hokejowym CSR pokonała Rumunię 8:4 (3:1, 3:0, 2:3).

Warunki atmosferyczne w Poianie są dobre, śnieg jest nośny, temperatura około 10 st. poniżej zera.

W niedzielę, w czwartym dniu zawodów odbędzie się bieg na 5 km kobiet (startują 3 Polki oraz skoki do kombinacji (z udziałem 4 Polaków).

Drugie zwycięstwo bokserów radzieckich w Szwecji

SZTOKHOLM, 3.II. Reprezentacja bokserska ZSRR rozegrała w Sztokholmie drugi mecz, zwyciężając reprezentację Szwecji 14:2.

Jedyne zwycięstwo dla Szwedów uzyskał w wadze półciężkiej Storm.

Cała prasa szwedzka z wielkim uznaniem pisze o bokserach radzieckich, podkreślając ich doskonałe wyszkolenie techniczne, kondycję oraz wysoce sportowe wyrobienie. Sprawozdawcy sportowi stwierdzają zgodnie, że zwycięstwa zawodników radzieckich były całkowicie zasłużone i przykonywające.

I Krajowy Zjazd PCK

obraduje w Stolicy

WARSZAWA, 3.2 (PAP). W dniu 3 bm. rozpoczął w stolicy dwudniowe obrady I walny krajowy zjazd Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zjazd ma na celu opracowanie nowego statutu PCK, wytyczenie działalności organizacji na najbliższy okres oraz wybór nowych władz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na zjeździe obecna jest również delegacja Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca oraz delegacje Czerwonych Krzyży Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Chiński Czerwony Krzyż nadesłał depeszę z gorącymi życzeniami dla uczestników zjazdu.

Obrady trwają.

Ks. Eugeniusz Nowakowski
prob. parafii Srocko, pow. Piotrków

W związku z oświadczeniem Rządu R. P. o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych — witam z zadowoleniem powołanie na stałe administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, gdyż położony przez to zostanie kres roszczeniom rewizjonistycznym do naszych ziem Piastowskich.

Zniesienie dotychczasowej tymczasowości i powołanie w myśl odnośnych przepisów kanonicznych wikariuszy kapitulnych — przyczyni się w dużej mierze do utrwalenia pokoju.

Ks. Bolesław Kalinowski
prob. parafii Krzepczów

W związku z ustaleniem granic na Zachodzie konieczna była sprawa ustalenia stałej administracji kościelnej na terenie ziem zachodnich. Toteż my księża katoliccy cieszymy się z ustanowienia stałych proboszczów i z tego, że skończyła się tymczasowość na naszych Ziemiach Odzyskanych.

Prof. Irena Joliot-Curie

doktorem honorowym

Uniwersytetu Jagiellońskiego

WARSZAWA, 3.II. W uznaniu zasług dla rozwoju nauki, wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nadał prof. Irenie Joliot-Curie dyplom doktora honoris causa.

Akt nadania honorowego doktora tu Irenie Joliot-Curie przez Uniwersytet Jagielloński jest wyrazem hołdu, jaki nauka polska składa uczonym za ich twórczy wkład w dzieło budowy pokoju,

„Przyjmijcie od nas te skromne podarunki"

Uczucia przyjaźni wyrażone w cyfrach

— „Kochani rówieśnicy z dalekiej Korei. Wiele współczucia i życzliwości żywimy dla was. Chcemy wam dopomóc w tych ciężkich chwilach. Przyjmijcie od nas te skromne podarunki" — piszą dzieci ze szkoły TPD nr 1 w Zgierzu.

Na końcu listu rysunek. Dziewczynka z Polski podaje rękę chłopcu koreańskiemu. To najlepiej symbolizuje łączność, jaka istnieje między naszymi dziećmi, a ich rówieśnikami z dalekiej bohatersko walczącej Korei.

*

Na początku stycznia wyruszyło w teren przeszło **5 tys. trójek pokoju.** Każdy z mieszkańców woj. łódzkiego wiedział, jaki jest cel tych odwiedzin. Hasła do akcji zbierania podarunków dla dzieci koreańskich rzucił **Ozorków.** Pierwsze miasto, które zainicjowało i definitywnie zakończyło akcję zbiórkową.

Za Ozorkowem poszły inne miasta, powiaty, gromady i gminy.

Trójki pokoju wszędzie przyjmowane były z prawdziwą życzliwością. Robotnicy i chłopi bowiem w pełni zrozumieli doniosłość tej akcji. Najlepszym tego dowodem są wyniki osiągnięte przez poszczególne powiaty. I tak w pow. kutnowskim zebrano 16.000 podarunków składających się z konfekcji i odzieży oraz 800 pomocy naukowych, w piotrkowskim 17.800, w wieluńskim 15.000.

Z miast naszego województwa wyróżniły się **Pabianice i Piotrków.**

Gminy nie pozostały również w tyle. Mieszkańcy gminy Bogusławice dali 2300 podarunków.

Z kolei chłopi gromady Moszczenica, pow. piotrkowskiego zaofiarowali 314 podarunków.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych Konstantynowa i Olbrachcic pow. radomszczańskiego samorzutnie już w pierwszych dniach akcji zebrali pokaźną ilość podarunków.

Szczególnie żywo zainteresowała się i brała udział w tej akcji młodzież szkolna. Dzieci ze szkoły **z Gazonii** pow. piotrkowskiego, Wolborza oraz Tomaszowa Mazowieckiego (TPD nr 1 i szkoła nr 10) chętnie okazały pomoc dziecku koreańskiemu.

Obok dzieci szkolnych wyróżniły się w pracy matki — rozumiejące położenie matek koreańskich. Dość wspomnieć, że na ogólną liczbę 5000 trójek, 12,000 osób — to kobiety — bezpartyjne robotnice z zakładów pracy i chłopki z zagród wiejskich. **Helena Wojtak** — robotnica Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego sama zebrała **480 podarunków.** Wiernie jej w tej pracy pomagały, choć mieszkające gdzie indziej: **Jachowska** — ekspedientka PSS z Pabianic, **Jurek — robotnica** Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego oraz **Lange** ze zduńskowolskich Zakładów Przem. Bawełnianego.

Również duchowieństwo włączyło się w nurt akcji zbierania podarunków. Księża: **Pasternak, Litewka, Pollak, Nazdrowicz,** bardzo często nawoływali z ambon ludność do składania ofiar.

W pow. łęczyckim, piotrkowskim, radomszczańskim, wieluńskim i sieradzkim co niedzielę brzmiał głos księdza: — **Nie zapominajcie o dzieciach koreańskich.** Wszystko to czyńcie z miłości dla bliźniego.

Tego rodzaju akcja uświadamiająca dała jak najlpesze wyniki.

150.000 zł przekazane przez powiatowe komisje Obrońców Pokoju, **130.000** podarunków — to poważne liczby, za którymi kryją się uczucia wszystkich Polaków.

7 lutego z Łodzi podarunki zostaną wysłane do Gdyni, a później morzem popłyną do dzieci koreańskich. Nie są to tylko dary.

Każda złotówka, najdrobniejsza ofiara — to gorące uczucie przyjaźni i sympatii dziecka woj. łódzkiego dla jego rówieśnika z Korei.

B. H.

100 referatów

na Zjeździe Endokrynologów

Wczoraj w sali „Ogniska" rozpoczął swe obrady I Zjazd Endokrynologów Polskich. Uczestniczy w nim około 200 osób — profesorów Akademii Medycznych oraz lekarzy różnych specjalności z całej Polski. Przybyły również delegacje zagraniczne z ZSRR, Węgier, Czechosłowacji. Na sali znajdowali się przodownicy pracy z łódzkich zakładów. Fakt ten najlepiej symbolizuje łączność teorii z praktyką — nauki z człowiekiem pracy.

Otwierając obrady **prof. AM w Łodzi, dr Artur Ber,** zwrócił uwagę na rolę, jaką odegra Zjazd Endokrynologów w akcji przygotowawczej do Kongresu Nauki Polskiej. Następnie delegat Ministerstwa Zdrowia — **dr. Hausmanowa** podkreśliła znaczenie Zjazdu, który jest wyrazem pokojowych dążeń uczonych i wspaniałych perspektyw nauki polskiej.

Wiceprzewodniczący Prezydium MRN, **Bugajski** powitał Zjazd w imieniu robotniczej Łodzi — przodowników pracy, którzy w codziennym trudzie stwarzają nauce polskiej jak najlepsze warunki rozwoju.

Rektor Akademii Medycznej, **prof. dr. Paluch** wyraził przekonanie, że Zjazd uczonych, na którym dokona się dokładnej analizy dotychczasowych wyników badań, w oparciu o naukę radziecką — przyczyni się do stworzenia nowych, postępowych kierunków w endokrynologii.

Z kolei dyr. Centr. Instytutu Endokrynologicznego w Moskwie, **dr Wasiukowa** mówiła o przyjaźni uczonych radzieckich z polskimi. Wzniesiony przez nią okrzyk na cześć naszych bratnich narodów przyjęty został przez zebranych z prawdziwym entuzjazmem. Wreszcie w imieniu swoich delegacji przemawiali: **prof. Julles z Węgier i prof. Jonas z Czechosłowacji.**

Po przemówieniach powitalnych wykład inauguracyjny pt. „Endokrynologia, a współczesna biologia" wygłosił **prof. dr Ber.** Oprócz tego w pierwszym dniu wygłosili referaty: **dr. Wasiukowa** i Dyr. Instytutu Patofizjologii z Kijowa **prof. Bohomolec.**

Na Zjazd zgłoszono przeszło **100 referatów** o różnej tematyce. Większość z nich to prace doświadczalne, stojące na bardzo wysokim poziomie. Część tych prac zostanie ogłoszona w Pamiętniku Zjazdu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uczestnicy i goście zostali zaproszeni przez Prezydium MRN na wczorajsze przedstawienie „Rodziny" Popowa.

Obrady trwać będą 4 dni.

Dziś toczy się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Hoł.

Zwiedzamy

wystawę prac plastyków poznańskich

Doroczna wystawa prac plastyków okręgu poznańskiego otwarta od dłuższego czasu w lokalu Spółdzielni Plastyków (Piotrkowska 102) — dobiega już końca. Dla umożliwienia jednak obejrzenia jej przez wszystkich, została przedłużona do dnia 6 bm. włącznie.

Interesująca ta wystawa gromadzi 84 prace malarskie, graficzne i rzeźbiarskie. Wysoki poziom przedstawiają głównie prace graficzne, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy śmiało cięte drzeworyty M. Romali.

Celnością rysunku i świeżością ujęcia wyróżniają się także prace Fr. Burkiewicza. Jego rysunki kredką stanowią jedną z czołowych pozycji wystawy. Ponadto spotykamy także kilka wartościowych pozycji rzeźbiarskich.

Całość wystawy wykazuje, że plastycy poznańscy legitymują się poważną twórczością i dużymi osiągnięciami w walce o sztukę realizmu socjalistycznego.

(zn.)

Zamiast w 6 — w 3 lata

Szybciej rozmnażamy krzewy iglaste

Zaledwie cztery miesiące minęły od chwili uruchomienia klubu racjonalizatorów przy Miejskim Przedsiębiorstwie Ogrodniczym — a już klub ten ma pewne konkretne osiągnięcia. W chwili obecnej klub liczy 40 członków. Uruchomiono fachową bibliotekę oraz umieszczono we wszystkich zakładach i rejonach MPO skrzynki pomysłów.

Trzynaście pomysłów racjonalizatorskich w ciągu tak krótkiego czasu — to wiele. Swego rodzaju przeświadczeniem dla członków klubu była pro[illegible] czystość wręczenia 2 premii pierwszym nagrodzonym racjonalizatorom ogrodnikom: **Wawrzyńcowi Lapecie i Adamowi Majdzikowi.**

W. Lapeta po wielu latach żmudnej pracy wynalazł sposób rozmnażania niektórych krzewów iglastych przy pomocy tzw. „odkładów". Sposób ten polega na tym, że jedną gałąź od rośliny matecznej krzewu iglastego np. jałowca płożącego obsypuje się dobrą ziemią. Po 3 latach przy odpowiedniej pielęgnacji gałązka otrzymuje korzeń, dając w efekcie nową roślinę. Dotychczas stosowany sposób rozmnażania odbywał się pod szkłem i w cieplarni trwał od 5—6 lat.

Drugi racjonalizator, ogrodnik Adam Majdzik skonstruował przyrząd — rodzaj dźwigni do wyciągania pali przydrzewkowych pozostających w ziemi, których części nadziemne zniszczyły się. Przyrządem tym ob. Majdzik skraca czas wyciągania jednego pala z 7 minut do 2 minut, przy czym korzenie drzew nie są narażone na uszkodzenie.

(Kas.)

Ogrodnik W. Lapeta przyśpieszył rozmnażanie krzewów iglastych z 6 do 3 lat.

Było tak — majster sobie i tkaczki sobie

a teraz zmieniło się na lepsze

Minął styczeń — pierwszy miesiąc nowego roku. Dla włókniarzy był to okres przeglądu i mobilizacji sił dla wykonania całorocznych planów produkcyjnych. Kierując się hasłem — „uczymy się na błędach" — robotnicy przemyśleli dokładnie, co w ich pracy było złe, a co dobre na przestrzeni ub. roku i wzięli się do roboty od pierwszego dnia.

Jako naczelne zadania wysunęli polepszenie jakości przędzy, 100 proc. wykonanie norm przez tkaczy oraz ścisłą kontrolę zarówno okresowych planów produkcyjnych, jak i podejmowanych zobowiązań.

Od pierwszych dni stycznia, powstało ogólnopolskie współzawodnictwo tkaczy o miano najwydatniej i jak najlepiej pod względem jakości pracującego zespołu. Z dnia na dzień napływały zgłoszenia do współzawodnictwa. Dziś objęło już ono ponad 11 tysięcy tkaczy i 1200 osób personelu technicznego z przeszło 20 tkalni fabryk włókienniczych całej Polski.

Ale same cyfry, nawet świadczące o masowym udziale tkaczy we współzawodnictwie, nie przemawiają jednak tak, jak konkretne wyniki pracy.

Już dziś we wszystkich niemal zakładach, w których załogi przystąpiły do współzawodnictwa, dekadowe plany produkcyjne w styczniu (znacznie wyższe niż w ub. r.) wykonywane są przez załogi w 100 proc., a nawet w wielu wypadkach przekraczane.

Weźmy na przykład najmniejszy odcinek pracy — dwa zespoły tkackie w tkalni automatycznej ZPB im. Stalina.

Zespół majstra Bronisława **Depczyka** w ub. r. wykonywał bazy akordowe średnio w 57—60 proc. Majster pracował — jak się to mówi — sobie, a tkaczki sobie. Od momentu przystąpienia do współzawodnictwa, zmieniło się jednak. Dzięki ambicji tkaczek i współpracy majstra zespół osiągnął za I dekadę stycznia 105 proc., a w drugiej 130 proc. bazy i to przy wyższej niż dotychczas jakości produkowanych tkanin. Wzrosła jakość i ilość produkcji, wzrosły też prawie dwukrotnie zarobki robotnic i majstra.

— Teraz widzę, jak słuszna jest polityka rządu, który uczy nas, że od wydajności pracy zależy poprawa naszego bytu — mówi przodująca tkaczka zespołu — Anna **Ciepiucha.** — Widzę też, że każdy niewyrabiający normy okrada nie tylko innych, ale przede wszystkim sam siebie — dodaje z przekonaniem.

Dziś jest ona przodującą tkaczką, wyrabia 120 proc. normy, a nie tak dawno, osiągała zaledwie 60 proc.

Inny zespół tkalni automatycznej tychże zakładów — zespół **Czubryńskiego,** gdzie tak samo, jak w poprzednim zespole tkaczki obsługują po 24 krosna automatyczne, wykonywał w listopadzie ub. r. zaledwie 56 proc. planu. W innych miesiącach też nie było lepiej. Po przystąpieniu jednak do współzawodnictwa o 100-procentowe wykonanie norm, w pierwszej dekadzie stycznia br. zespół wykonał plan w 121 proc., a w drugiej — w trudnych warunkach pracy nocnej — 111 proc. A są i takie tkaczki w zespole, jak Sabina **Justyńska,** która wykonuje plan w 134 proc.

Nowe radzieckie filmy,

które ujrzymy niebawem

Na ekrany polskie wejdą w najbliższym czasie nowe filmy radzieckie. Niżej podajemy recenzję tych filmów pióra znanego dziennikarza radzieckiego O. Moszeńskiego.

„Musorgski", „Daleko od Moskwy" i „Demokratyczne Niemcy" — oto tytuły trzech filmów, które osiągnęły ostatnio w ZSRR wielkie sukcesy. Ostatni z tych filmów posiada charakter dokumentarny. Zrealizowany został przez kinematografię radziecką wespół z niemiecka wytwórnią „Defa".

Jakie wspólne cechy mają trzy wymienione filmy? Co zdecydowało o serdecznym przyjęciu, jakie zgotowała im publiczność radziecka i prasa? „Musorgski" (reżyser G. Roszal) — to obraz biograficzny, opowiadający o genialnym kompozytorze rosyjskim, twórcy oper „Borys Godunow" i „Chowańszczyzna", analizujący procesy twórcze muzyka. „Daleko od Moskwy" (reżyser-realizator A. Stołper) — to przeniesienie na ekran powieści W. Ażajewa, za którą w 1943 r. przyznano mu Nagrodę Stalinowską. Film, którego akcja toczy się w okresie wojny z hitleryzmem, wiernie i żywo maluje bohaterską, ofiarną pracę ludzi, budujących rurociąg naftowy — obiekt o ważnym znaczeniu dla obrony kraju.

I wreszcie film „Demokratyczne Niemcy" (autor-reżyser Sadkowicz) pokazuje, jak lud pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej buduje nowe, wolne życie. W filmie są również dokumenty obrazujące ciężkie warunki ludności w zmarshallizowanych Niemczech zach.

Recenzowane filmy przedstawiają różne środowiska i mają różną tematykę. Łączą je jednak istotne wspólne cechy. Przystępując do ich realizacji zespoły twórcze dążyły do tego samego celu, wychodziły z tych samych założeń ideologicznych.

„Musorgski" — to natchniona opowieść o geniuszu, który wsławił swą ojczyznę wielkimi dziełami sztuki. W filmie została pokazana sytuacja w Rosji w połowie ub. wieku; okrutny ucisk mas ludowych i rozwijający się równocześnie ruch rewolucyjny — chłopskie powstania. Przed oczyma widza przesuwa się plejada wybitnych przedstawicieli kultury rosyjskiej, którzy podnieśli sztandar ludowości i realizmu w sztuce, którzy oddali swe talenty na służbę ludu.

Scena z filmu kolorowego „Daleko od Moskwy" nagranego według znanej powieści Ażajewa pod tym samym tytułem. — Na zdjęciu: Kowszow (artysta Kadoczników) i Zenia (artystka Kisielewa).

Film przekonywająco ukazuje jak Musorgski, obserwując życie najbardziej uciśnionych warstw narodu, odczuwając pełne zespolenie z nim, przygotowuje i tworzy operę „Borys Godunow". Widzimy tryumf śmiałych koncepcji kompozytora, tryumf „Borysa Godunowa". Pod koniec filmu Musorgski zwracając się jak gdyby do widzów wypowiada znamienne słowa: „Artysta wierzy w przyszłość, dlatego, że w niej żyje".

Film **„Daleko od Moskwy"** przedstawia naród już wolny, który jak jeden mąż powstał przeciw napastnikowi, usiłującemu zburzyć jego szczęście. Akcja filmu rozpoczyna się w 1941 r. Potężny rozmach rozwijającej się przed oczyma widza pracy ludzkiej, przywodzi na myśl gigantyczne budownictwo dnia dzisiejszego nad Wołgą, Donem, Dnieprem, w Północnym Krymie i Średniej Azji. Patos twórczej pracy, wielkich czynów, w imię nieśmiertelnych idei, głęboko przenika film.

Obraz **„Demokratyczne Niemcy"** przenosi widza radzieckiego poza granice jego kraju. Ludzie radzieccy uważają za swą własną sprawę walkę klas pracujących o pokój i demokrację, bez względu na to, gdzie się ona toczy. Zrozumiałe jest dla nich radosne podniecenie towarzyszy spotykających się ze znanym górnikiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Adolfem Hennecke, który wykonał czterokrotną normę wydobycia węgla. Bliska jest im radość biednego wyrobnika wiejskiego Teodora Berta, po raz pierwszy w życiu pracującego na własnej roli, którą dała mu reforma rolna.

Wyrazisty, pełen siły przekonywającej film „Demokratyczne Niemcy" służy sprawie walki o pokój i postęp, opiewa twórczą pracę ludu, jego dążenie do szczęścia.

Te właśnie cechy charakteryzują również film „Musorgski" i „Daleko od Moskwy". Wszystkie recenzowane filmy mówią o walce o szczęście ludu, o twórczej pracy, o radości, jaką daje służba dla narodu. Prawda, zawarta w nich czyni je artystycznie doskonałymi i napawa widza życiodajnym optymizmem. Te cechy radzieckiej sztuki filmowej, jak i sztuki w ogóle, zapewniają jej zainteresowanie oraz uznanie publiczności i krytyki.

O. Moszeński

Czytelnicy i korepondenci piszą

Krytyka uczy i pomaga

Śmiało i szczerze piszemy listy do redakcji

„Jedni kopią, drudzy depczą“ — pisze o trawnikach na Osiedlu Montwiłła-Mireckiego czytelniczka B. S.

„W dniu 1 sierpnia wysłałem do żony przebywającej w Warszawie 15.000 zł. Nadałem je w Urzędzie Pocztowym I. Nie otrzymała ich do... — tak brzmi urywek z listu czytelnika Z. W.

Podając w listach zaobserwowane braki i niedociągnięcia czytelnicy „Dziennika Łódzkiego“ przyczyniają się niejednokrotnie do usunięcia wielu usterek, o czym informowaliśmy w rubryce: **„Śladem naszych interwencji“.**

Tematy stycznia

Łodzianom w związku z kapryśną pogodą najwięcej dało się we znaki błoto, które zalega ulice — szczególnie na przedmieściach. Znalazło to swoje odbicie w listach. **Fakt ten jest sygnałem dla władz miasta, by zwiększyć wysiłek na odcinku regulacji ulic. Czytelnicy pisali także o potrzebie oświetlenia niektórych ulic.**

Przymrozki jakie chwyciły w drugiej połowie stycznia, spowodowały napływ listów, poruszających takie sprawy jak: zaopatrzenie mieszkańców przez sklepy w ciepłą odzież a przede wszystkim w węgiel. Sygnały te płynące od konsumenta, a przekazywane przez nas dystrybutorom tych artykułów, przyczyniły się do znacznej poprawy na wielu odcinkach życia. **I tak w styczniu właśnie składy węgla zaczęły prowadzić uliczną sprzedaż węgla.**

Pisano również o remontach domów, prowadzonych w roku ub. w pewnych wypadkach niedbale i opieszale, co teraz odczuwają na swojej skórze mieszkańcy.

Liczne listy omawiały problem usprawnienia pracy w zakładach gastronomicznych, zakupu towarów i artykułów spożywczych. Pisano również o potrzebie założenia kuchni dietetycznej — **jest to problem, który znajdzie swe rozwiązanie w bieżącym miesiącu.**

Wyniki współpracy z czytelnikami

Wiele listów wymagało interwencji Redakcji u odpowiednich władz. Na ogół interwencje te odnosiły pożądany i szybki skutek, chociaż nie zawsze przychodziło to z łatwością, o czym mówi rubryka: **„Zapytujemy“** — skierowana do zapominalskich biurokratów.

Załatwialiśmy również sprawy osobiste czytelników. Życie stwarza wiele sytuacji trudnych do rozwiązania dla człowieka nie znającego dokładnie odpowiednich przepisów. W tym celu wprowadziliśmy na łamach naszego pisma rubrykę: **„Prawnik radzi“.**

Chcąc umożliwić naszym czytelnikom bezpośredni kontakt z Redakcją, zamierzamy w bież. miesiącu uruchomić w godzinach popołudniowych dział osobistych porad prawnych w lokalu Redakcji. Czytelnicy będą mogli na miejscu omówić z naszym prawnikiem taką czy inną sprawę, poinformować się, usunąć trapiące ich wątpliwości. Do sprawy tej jeszcze wrócimy w najbliższym czasie.

Problemy dnia dzisiejszego

Oprócz codziennych spraw bytowych, które tak ważną rolę odgrywają w życiu człowieka, istnieją problemy interesujące wszystkich obywateli naszego kraju.

Sprawa realizacji Planu 6-letniego, walka z alkoholizmem, likwidacja analfabetyzmu — wszystko to są sprawy, które winny znaleźć odbicie w nadsyłanych listach. Są to sprawy nie mniej ważne od bytowych, ponieważ ich realizacja przyczynia się właśnie do poprawy bytu mieszkańców nie tylko naszego miasta, ale i całego kraju.

Listy wskazujące na utrudnienia w realizacji planów produkcyjnych, dotyczące opóźnień w wykonaniu robót publicznych, na skutek niedbalstwa, lenistwa, czy też po prostu sabotażu, są dla nas bardzo cenne i poruszane przez nas na łamach pisma przynoszą pożytek całemu społeczeństwu.

Sądzimy, że bieżący miesiąc przyniesie nam więcej listów o tematyce związanej z tymi właśnie problemami, że wyniki naszej współpracy z czytelnikami będą coraz lepsze.

I znów jak w ub. miesiącu listy te znajdą się na łamach „Dziennika Łódzkiego“ i przyczynią się do załatwienia istotnych spraw naszego terenu.

Witold Kakowski

5 lat pracy I szkoły TPD

Przed pięciu laty w dniu 1 lutego 1946 roku założono w Łodzi pierwszy ośrodek szkoleniowy, noszący jeszcze w tym czasie nazwę RTPD.

Dziś szkoła ta nazywa się I 11-letnia Szkoła TPD i mieści się przy ul. Jaracza nr 26.

W ciągu 5-letniego rozwoju ilość uczniów wzrosła ze 120 do 500. Na terenie szkoły powstał samorząd, który prowadzi bibliotekę, zespół artystyczny oraz szkolny klub sportowy.

Uświadomienie ideologiczne młodzieży przygotowało ją do wielu prac społecznych. Uczniowie tej szkoły biorą czynny udział w akcjach zbiórkowych na cele społeczne, w trójkach pokoju i samodzielnie przygotowują akademie oraz uroczystości.

Wysoki poziom wyrobienia moralnego i społecznego osiągnęła młodzież dzięki wytrwałej pracy i socjalistycznemu, pionierskiemu wychowaniu.

Korespondent WIT.

O IV Miejskim Zakładzie Kąpielowym

W IV Miejskim Zakładzie Kąpielowym nie wszystko jest w porządku. Jednym przejściem koło basenu przechodzi się zarówno w butach jak i boso. W efekcie zanieczyszcza się basen. Wystarczyłoby przejście to przegrodzić, aby jedną stroną mogli chodzić ci, którzy idą do basenu, a drugą ci, którzy wchodzą do szatni i sprawa byłaby rozwiązana.

Basen ma niską barierkę. Barierka ta nie spełnia swego przeznaczenia, bo na ochronę jest za niska i uniemożliwia startowanie. Wydaje się, że najwłaściwiej byłoby barierkę usunąć.

Basen zanieczyszcza się jeszcze dlatego, że spływa do niego kanalikami woda wylana nazewnątrz. Na to trzeba by również znaleźć radę. I jeszcze jedno. Młodzi chłopcy przychodzący na basen — to bardzo często wagarowicze. Przychodzą tu i spędzają czas na paleniu papierosów. Powinny się tym zająć w pierwszym rzędzie kierownictwo basenu oraz władze szkolne.

Korespondent L. K.

Puste samochody, przepełnione pociągi

Nie sposób wyliczyć i podać ilości spóźnień pociągów linii Łódź—Aleksandrów. Niech wystarczy fakt, że codziennie nie tylko w godzinach największego nasilenia ruchu (5—9 i 13—17) ale i w ciągu reszty dnia pociągi spóźniają się od 15 do 40 minut (!). Stan ten trwa już dość długo, odbija się ujemnie na przestrzeganiu dyscypliny pracy i powoduje rozgoryczenie wśród pasażerów.

Proponuję następujące rozwiązanie tego problemu:

1) Jadące rano do Łodzi, prawie puste samochody PKS winny zatrzymywać się na przystankach między Aleksandrowem i Żabieńcem i zabierać ludzi jadących do pracy. Ten sposób usprawnienia komunikacji miejskiej istnieje oddawna w Warszawie.

2) Przedłużyć krańcowy przystanek pociągów linii „5“ do Reymontowa lub Teofilowa.

Korespondent M. J.

KONIECZNE SCHODY

Ulicę Zaolziańską od Ruchliwej dzieli tor kolejowy. Od strony ulicy Zaolziańskiej znajdują się resztki schodów, po których jakoś można wejść na tor. Gorzej jest od strony ulicy Ruchliwej. Tu schodów nie ma i trzeba wdrapywać się na nasyp. Codziennie przez tor przechodzi wiele osób, powodując obsypywanie się żwiru i obrywanie kamieni.

Czy nie byłoby pożądane założyć schody z poręczami po obu stronach nasypu jak było kiedyś, a na torach, w miejscu przejścia położyć płyty?

JERZY MYTKOWSKI
kor. „Dzien. Łódz.“

RZECZ znalezioną zwróć do / zgubioną zgłoś do **M.O.I.**

»Bywalcom stołówek«

Ostatnio wiele się pisało na temat kelnerów, że są mało uspołecznieni, niegrzeczni, flegmatyczni. W imieniu kolegów pozwalam sobie zabrać głos w obronie kelnerów.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak wyczerpująca jest nasza praca. Kelner jest także człowiekiem, z którym należy postępować po ludzku. Niestety, wielu gości swoim zachowaniem się przy stole potrafi wytrącić z równowagi najbardziej spokojnego człowieka. Nie każdy rozumie, że restauracja nie jest kramikiem i kelner nie nosi potraw w kieszeni, aby na każde żądanie klienta wykładać je na stół.

Ponieważ niemal wszystkie restauracje są uspołecznione, kelnerowi nie robi różnicy, czy podaje obiad popularny, czy „a la carte“, gdyż pracuje on na pensji i żadnego procentu nie pobiera. Są jednak trudności natury technicznej, dla których w godzinach natężenia ruchu trudno jest wszystkich konsumentów szybko i dokładnie obsłużyć.

Ogół kelnerów zdaje sobie sprawę dokładnie, że człowiek pracy dobrze obsłużony i nakarmiony ma lepsze samopoczucie, lepiej i wydajnie pracuje.

Przyjmujemy każdą krytykę z tym, że będzie ona prawdziwa i rzeczowa i zawsze gotowi jesteśmy odpowiedzieć na nią rzetelną i uczciwą samokrytyką.

Skrócić drogę o 3 km

Jestem stałym czytelnikiem „Dz. Ł.“ i przekonałem się, że sprawy poruszane przez czytelników w tym poczytnym piśmie zostają szybko załatwiane.

W roku 1939 pod Łęczycą został zerwany most nad torem kolejowym i do dnia dzisiejszego nie odbudowano go. Tor kolejowy biegnie tu przekopem głębokości około 4—5 m. Wszyscy piesi i cykliści przechodzą tędy i spadają często w dół.

W ubiegłym roku jedna osoba złamała nogę, inna — rękę. W roku b. jeden z uczniów ciężko zwichnął rękę. SOK od czasu do czasu nakłada mandaty karne na przechodzących tą drogą. Nie jest to jednak rozwiązanie sprawy.

Należy usunąć przyczynę choroby, a nie jej skutek. Kto chciałby iść właściwą drogą, musiałby obchodzić około 3 km dalej. Przechodzą więc tędy: młodzież idąca do szkoły, urzędnicy i robotnicy udający się do pracy. Najprościej byłoby zbudować most, choćby prowizoryczny. Szyny, które można wykorzystać na ten cel leżą przy zerwanym moście.

W. Stawiński

Śladem naszych interwencji

Przyśpieszyć dostarczanie dokumentacji

W odpowiedzi na notatkę pt. **„Przyśpieszyć budowę“** (druk w „Dz. Ł.“ w dniu 20.1 br.) Oddział IV PPB wyjaśnia:

Dokumentację na roboty instalacyjne dla budującej się szkoły przy ul. Wigury otrzymaliśmy fragmentami w czasie od dnia 24.10 do 4.12 1950 r. Opóźnione dostarczenie przez inwestora dokumentacji uniemożliwiło wcześniejsze zamówienie potrzebnych do budowy materiałów.

Nie czekając jednak na nadejście zamówionych materiałów rozpoczęliśmy prace instalacyjne własnym materiałem posiadanym w zapasie.

OD REDAKCJI:

Fundusze i dokumentacje na budowę szkoły dostarcza Łódzka Fabryka Zegarów. Jest ona uzależniona od Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego w Warszawie, który nieraz przetrzymuje ponad pół roku dokumentację na pilną budowę tej szkoły. Oczekujemy dalszych wyjaśnień od ŁFZ i CZPM.

Doprowadzą do porządku

W „Dz. Ł.“ w dniu 11 stysznia pisaliśmy o przerwanych robotach kanalizacyjnych w domu przy ul. Piotrkow- [illegible] roboty, wykopało na podwórzu głębokie rowy i pozostawiło je odkryte bez zabezpieczenia.

Jak powiadamia nas Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, firmie prowadzącej roboty na tej posesji wydano polecenie natychmiastowego [illegible] śmieci z podwórza oraz zobowiązano administratora do szybkiego dostarczenia dodatkowej dokumentacji, co umożliwi zakończenie rozpoczętych robót.

Zaległe pobory wypłacono

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadomiło nas, że po przeprowadzonym dochodzeniu, które wykazało słuszność zarzutów naszego czytelnika, pracownikm Szpitala nr 9, na Radogoszczu wypłacono zaległe pobory. Jednocześnie wydano zarządzenie uniemożliwiające powtarzanie się podobnych wypadków na przyszłość.

Urzędnicy, którzy dopuścili do tego, że pensję wypłacano niektórym pracownikom z opóźnieniem, zostaną ukarani dyscyplinarnie.

Tak więc list Czytelnika pt. „Dotrzymać terminu“ drukowany w „Dzienniku Łódzkim“ w dniu 4 stycznia br. odniósł pożądany skutek. Niedociągnięcia zostały zlikwidowane.

Odpowiedzi Redakcji

Dąbrowa — PSS, nie może zmienić godzin handlu węglem, ponieważ zostały one ustalone przez Wydział Handlu Prez. RN m. Łodzi. Węgiel jest rozdzielany równomiernie tak, by mogli go zakupić pracujący przed południem i pracujący po południu.

T. Koralczyk — MZK ustaliło, że winę za przedwczesne podanie sygnału ponosi konduktorka nr 213. Została jej udzielona nagana.

M. Roszpara — Kontrola przeprowadzona przez Urząd Ewidencji Ludności nie stwierdziła by przy ul. Rzgowskiej nr 52 zamieszkiwały... „martwe dusze“.

Zdenerwowana Maryla — Prosimy o skontaktowanie się z Redakcją, celem podania bliższych danych potrzebnych do ustalenia, kto ponosi winę za niewłaściwe załatwienie sprawy.

Bogdan — Nie skorzystamy. To jeszcze nie są wiersze. Należy dużo pracować nad sobą.

A. KOPTIAJEWA (106)

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

Suszyli swoje buty już kilka dni. Na bazie znalazły się sanie, pozostawione zeszłej wiosny przez przejeżdżających Jakutów, można było je wyremontować. Ale skończył się już zimowy szlak rzeczny: rzeka napęczniała i posiniała. Nie było już nadziei, że lód wytrzyma do pierwszego, chociaż niekiedy rzeka ruszała nawet siódmego czerwca. W tym roku spodziewano się wczesnej kry. W ciągu tego czasu w tajdze zaszły duże zmiany. Pewnego dnia zaszumiał ciepły wiatr, przeleciał górnym biegiem rzeki i zerwał za sobą szum spadających z gór potoków. Śnieg od razu osiadł, rozlały się czarne kałuże. Pokryły się białymi bryzgami jeszcze wśród zasp czerwonawe zarośla wierzbiny; pobielały i od razu zazłociły się jej puszyste uszka, wsłuchujące się uważnie w odgłosy wiosny. Las ciemniał. Noce stały się jaśniejsze. Pewnej jasnej, ciepłej, wietrznej nocy na rzece ruszył lód... Gdy Arżanow usłyszał charakterystyczny huk płynącej kry, włożył nowe wysokie buty pachnące dziegciem, narzucił na ramiona kurtkę i wyszedł z dusznej, ciemnej izby. Wiatr uderzył go w twarz oszałamiając wiosennym tchnieniem.

Iwan zmrużył oczy i stał nieruchomo parę chwil wciągając w płuca powietrze, przesycone świeżością rzeki, odtajałej ziemi i drzew, które potrząsały wiotkimi gałązkami. Rzeka pieniła się przed nim jak piwo. Wyrywała się z odrętwienia, w którym trwała ponad osiem miesięcy, i ze wściekłością kruszyła okowy. Na porohach za zakrętem lód spiętrzył się, wytworzył zator. Ogromne, niebieskie złomy łamiąc drobniejsze kry z łoskotem i trzaskiem popełzły na brzeg. Poziom wody podniósł się o trzy metry zalewając pokruszony lód, przeciskając się przez osuwające się z szelestem lodowe igły, wypływając na zapadające się z szumem kry. Wściekły napór wody rozbił lodowy pancerz i rozpoczął się diabelski młyn w jasnym zmierzchu polarnej wiosennej nocy.

— Jak wspaniale! — rzekł Iwan zachwycając się potęgą żywiołu. — Co za noc, jaka siła!

Przypomniało mu się pęknięcie lodu na rzece zimą, gdy jechał do Uczachanu. Z armatnim wprost hukiem zerwała ścięta mrozem woda grubą warstę lodu! Głazy lodowe półtorametrowej grubości popłynęły po rzece z szybkością pośpiesznego pociągu, ścięły jak nożem wiązania rybackiego mostu i przybrzeżne drzewa. I długo jeszcze w głębokiej ciszy słychać było delikatny dźwięk lodowych odłamków.

— Całkiem jak pomiędzy mną i Olgą — pomyślał z żalem Iwan. — Gromadziło się niewidocznie i — nagle wybuchło!

*

I oto wszystko było już poza nimi: niezapomniana wiosna w tajdze, i śnieg, i spław po rzece, i młodzi swoją świeżością duchową leśni ludzie. W gorący czerwcowy dzień Iwan i Nikita podjeżdżali ciężarówką do szerokich tarasów Kamienuszki. Po obu stronach drogi leżał rudy kurz kopalniany, którego obłoki wzbijały się spod kół samochodu. Krzewy przydrożne i trawy poszarzały od pyłu. W sercu Iwana narastał coraz silniejszy niepokój. Było mu gorąco, przykro i tęskno, miał nawet zamiar przesiąść się z kabiny szofera na górę, gdzie wysoko, na ładunku pokrytym brezentem, siedział Nikita trzymając się mocno przeciągniętych sznurów. Zmiana miejsca nie polepszyłaby jednak nastroju i Iwan zdając sobie z tego sprawę siedział dalej, jak na szpilkach, obok szofera.

Samochód dostali w bazie górniczej przy ujściu Kamienuszki. Mały prom, którym płynęli po burzliwej rzece do Czażmy i po samej Czażmie, dowiózł ich do ujścia Kamienuszki, gdzie został do dyspozycji bazy, a przewodnik pilot wrócił z ekspedycją.

— „Jaki to miły człowiek“ — pomyślał o nim Iwan wspominając chłodek wartkiej rzeki i nocne rozmowy przy ognisku. Całą jednak uwagę skupił na sobie widok rozciągający się za zakrętem.

Nie wyobrażał sobie nawet, że widok znajomego osiedla wywoła w nim tyle uczuć... Sądził, że uspokoił się już, opanował, a teraz tak ścisnęło mu się serce, tak silnie zbladł na twarzy, że szofer, który chciał coś powiedzieć, spojrzał na doktora i zahamował natychmiast samochód.

— Zemdliło pana widocznie! — rzekł z przestrachem i otworzył drzwiczki kabiny.

Owionął ich kurz i zapach benzyny.

— Nie, to nic! — odpowiedział Iwan, wstydząc się swej chwilowej słabości. — Lekki zawrót głowy... To od jazdy. Ale już minęło.

Przemknęły obok domki długoletnich mieszkańców osiedla, otoczone młodymi ogródkami, szare i rude rozwaliny kopalniane i potężne fontanny stacji pomp. Jak obłok przepłynęła świeża zieleń nadbrzeżnych topól, dwupiętrowe bursy górników, duży budynek klubu, wille pracowników kopalni, zielone plamy ogrodów... I coraz mocniej i boleśniej kołatało serce Iwana. Jak gdyby miało pęknąć za chwilę.

Samochód zatrzymał się u mostu przez Kamienuszkę, przerzuconego przez stare koryto rzeki, szarzejące teraz nagim kamieniem i suchym piaskiem. Oto źródło, gdzie czerpali we dwoje wodę, gdy Iwan po raz pierwszy ujrzał Tawroma... Olga upuściła wtedy wiadro... Iwan przypomniał sobie, jak zręcznie przechyliła się przez cembrowinę... O tu, pod topolą, całowali się w pierwszy dzień jej przyjazdu.

(d. c. n.)

SPORT

Za wami pójdą inni

Z dnia na dzień powiększają się szeregi sportowców, którzy uważają, że ich udział w życiu społecznym nie ogranicza się tylko do występów na boisku, sali gimnastycznej, korcie lub pływalni. Razem z milionową rzeszą robotników pragną oni przyczynić się do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego.

I dlatego liczne meldunki donoszą, że w zakładach pracy powstają brygady sportowo - produkcyjne. A u nas w redakcji coraz bardziej pęcznieje teczka, zawierająca różne go rodzaju zobowiązania.

Leży przed nami zobowiązanie piłkarzy ŁKS Włókniarza.

Zawodnicy — piłkarze ŁKS Włókniarza zobowiązują się do podwyższenia swoich wiadomości technicznych i politycznych przez wprowadzenie w życie uchwał III Plenum GKKF, a w szczególności przez:

Branie udziału w imprezach masowych i w życiu świetlicowym.
Zdobywanie odznak SPO.
Zwiększenie dyscypliny sportowej.

Zawodnicy — piłkarze wzywają pozostałe sekcje „Włókniarza" do podejmowania odpowiednich uchwał i zobowiązań.

Należałoby zawołać: brawo! Czy zobowiązanie to nie jest jednak za skromne, czy nie zapomniano o kilkudziesięciu zdrowych parach rąk?

Udział w imprezach masowych i w życiu świetlicowym jest obowiązkiem każdego wyrobionego społecznie sportowca.

Również zdobycie odznaki SPO należy do jednego z głównych zadań piłkarza.

I wreszcie, punkt trzeci, bardzo oczywiście ważny. Zwiększenie dyscypliny sportowej przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu u wszystkich drużyn piłkarskich. ale nasuwa się jeszcze punkt czwarty, nie uwzględniony w zobowiązaniu.

MAMY NA MYŚLI ROZBUDOWĘ STADIONU ŁKS WŁÓKNIARZA PRZY ALEI UNII.

Popularny piłkarz ŁKS Włókniarza — Wacław Pegza, który obecnie trenuje „Stal" w Dziedzicach, poinformował nas, że w Dziedzicach przy budowie boiska biorą udział już nie tylko czynni zawodnicy. W lżejszych pracach pomagają im nawet siostry i żony. Nic dziwnego, że tamtejszy stadion z dnia na dzień zmienia swój wygląd.

A w Łodzi?

Tu, niestety, czekamy na pomoc innych, zapominając o własnych rękach. Stanowisko to jest oczywiście niezwykle wygodne, ale delikatnie określając — bierne!

W początkach wiosny ponownie rozpoczną się roboty ziemne na stadionie łódzkim. Chętnie widzielibyśmy również na posterunku piłkarzy ŁKS Włókniarza. I nie tylko ich. W każdy poniedziałek, po meczu ligowym kibice również mogliby sobie wyznaczać spotkania, aby z łopatą w ręku, przy przyjemnej i jakże pożytecznej pracy dzielić się wrażeniami z odbytych zawodów.

A Koła Sportowe? Szkolne Kluby Sportowe?

Widzimy, że armia do rozpoczęcia robót jest liczna i na pewno chętna. Trzeba ją tylko odpowiednio zachęcić i zorganizować.

Ktoś pierwszy musi rzucić hasło!

Nie wątpimy ani przez chwilę, że uczynią to piłkarze Włókniarza, a za nimi pójdą inni.

(w. l.)

Dzisiejszy dzień upłynie

pod znakiem kosza i basenu

W dniu dzisiejszym na terenie Łodzi odbędą się dwie atrakcyjne imprezy. Na czoło wysuwa się oczywiście spotkanie koszykarzy o mistrzostwo Ligi, które rozegrają: łódzka „Spójnia" ze swą imienniczką z Gdańska.

W obecnej chwili gdańszczanie są leaderem tabeli. Prowadzą oni różnicą dwóch punktów.

Pawlak, Michalak, Skrodzki, Dowgird

Łódzka „Spójnia" jest niezwykle groźnym przeciwnikiem, gdy spełnia rolę gospodarza. Ostatni mecz rozegrany [illegible] zakończył się zwycięstwem reprezentantów Wybrzeża 47:33. Jak widzimy, nie chodzi tu tylko o zdobycie mistrzowskiego punktu, ale również o rewanż. A trzeba pamiętać, że sportowcy nie lubią rachunków nie wyrównanych.

Nim przejdziemy do podania drugiej imprezy, jaka odbędzie się dziś, na terenie Łodzi, przypomnijmy sobie mecze koszykówki, przewidziane na 4 bm.

W Krakowie „Ogniwo" zmierzy się z „Włókniarzem".

W Poznaniu „Kolejarz" z AZS Warszawa.

W Krakowie „Gwardia" z poznańską „Stalą".

Również na czterech basenach pływacy polscy rozgrywać będą Puchar Miast. Łodzianie zmierzą się dziś w Poznaniu. Warszawa gości Kraków, wrocławianie reprezentację Śląska, a do Szczecina wybiera się Gdańsk.

W Łodzi na terenach lasu łagiewnickiego odbędą się masowe zawody narciarskie. Początek o godz. 10.

Mecz o mistrzostwo ligi koszykowej „Spójnia" (Łódź) — „Spójnia" (Gdańsk) rozegrany zostanie w sali MDK. Początek o godz. 18.

Z obozu łódzkich ligowców

Obok akcji umasowiania kultury fizycznej wśród młodzieży robotniczej Łodzi, komisaryczny zarząd ŁKS Włókniarza postanowił dużą uwagę zwrócić również i na sporty wyczynowe.

Aby poszczególne drużyny reprezentacyjne tego zrzeszenia osiągnęły należyty poziom, gwarantujący im zajęcie czołowych miejsc w klasyfikacji ogólnopolskiej ,należy im zapewnić nie tylko troskliwą opiekę, lecz również udział odpowiednio wyszkolonych trenerów.

Pomyślano już o drużynie piłkarskiej. Na trenera zespołu ligowego został zaangażowany Drabiński, który w końcu rozgrywek ligowych dał się poznać jako wartościowy instruktor. Juniorów tego klubu szkolić będzie mgr **Radwański**, wypróbowany miłośnik młodzieży.

W chwili obecnej piłkarze Włókniarza ćwiczą na sali. Z drużyny ligowej ubyli jedynie **Pietrzak**, który przeniósł się na stałe do Wałbrzycha i **Janeczek II**. Pozostali zawodnicy pozostaną i w nachodzącym sezonie bronić będą barw Włókniarza.

MIKOŁAJ KOROLJEW 21)

NA RINGU

W sumie pierwsza walka dała mi bardzo wiele gdyż pozwoliła wyciągnąć odpowiednie wnioski. Po upływie wielu lat mogę się teraz przyznać, że rozumowałem dość naiwnie: zdawało mi się, że po takim dobrym początku będę osiągał same sukcesy. — Rzeczywiście — myślałem sobie — jestem dobrze przygotowany, mam technikę, doskonale wiem czego mi brak. Cóż stoi na przeszkodzie?

Pewność siebie — bardzo dobra cecha, gorzej, gdy przeradza się w zbytnią pewność. Szybko przekonałem się, niestety o słuszności tego twierdzenia.

Wielu młodych sportowców nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, jak wielkie znaczenie, nawet przy poważnym sukcesie, odgrywa krytyczna ocena własnych sił i możliwości, pozwalająca na wyznaczenie prawidłowego kierunku w dalszej pracy.

Dotyczy to i bokserów. Po wygranej walce zawodnik na drugi dzień wychodzi na ring w pełnym przeświadczeniu, że jego sposób prowadzenia walki wytrzymał próbę. Zwyciężył, z tego wypływa wniosek, że to co zrobił wczoraj na ringu — jest dobre i tak należy postępować dalej.

Rozpoczyna się nowa walka. Tym razem przeciwnikiem młodego boksera jest stary wyga ringowy, zawodnik rutynowany i bardziej doświadczony. Młody bokser z miejsca natknął się na przeszkody nie do przezwyciężenia w postaci pewnej obrony i pomysłowych tricków. Ofensywny zapał zamienia się prędko w bezowocną szarpaninę. Próżno traci siły na prujące powietrze ciosy. W końcu — słania się na nogach i bez apelacyjnie przegrywa spotkanie

(Dalszy ciąg nastąpi)

W meczu bokserskim zwyciężył Włókniarz

Rozegrany wczoraj mecz bokserski o mistrzostwo klasy A pomiędzy Włókniarzem a Ogniwem (Łódź) zakończył się zwycięstwem Włókniarzy w stosunku 10:8.

Głosy w dyskusji

na naradzie aktywu sportu związkowego

Włodek (KC PZPR) podkreślił, że poprzez umasowienie kultury fizycznej drogą zdobywania odznaki SPO — sport związkowy wychowywać będzie setki tysięcy robotników przygotowanych pod względem ideologicznym i sprawności fizycznej do wykonania zadań produkcyjnych i do obrony kraju.

Sport związkowy musi być zorganizowanym oddziałem w walce przeciw wrogom klasowym, musi przodować w wykonywaniu tych zadań, jakie dla dobra sportu polskiego wytyczyło III Plenum GKKF.

Przewodniczący GKKF L. Motyka poddał krytyce działalność Komitetów Kultury Fizycznej i działalność sportu związkowego oraz omówił nowe formy organizacyjne w sporcie, podkreślając doniosłe znaczenie reorganizacji klubów dla rozwoju i umasowienia kultury fizycznej.

Sekretarz GKKF — Szemberg zwrócił uwagę na akcję pomocy i współpracy ze sportem wiejskim, oświadczając, że na tym odcinku, szczególnie aktywny powinien być Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa.

Ścisła współpraca sportu robotniczego ze sportem wojskowym i służby bezpieczeństwa jest nieodzownym warunkiem rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Wiceprzewodniczący CRZZ — Burski, podkreślił m. in. znaczenie kultury fizycznej podnoszącej siłę i zdrowie człowieka dla wzmocnienia obozu pokoju. Omówił również konieczność ścisłego powiązania koła sportowego z zakładem pracy i Związkiem Zawodowym.

Malczewski (ZS Kolejarz) zaapelował, aby akcja masowego zdobywania SPO nie ograniczyła się jedynie do zdobycia odznaki, ale aby zdobywcy SPO dbali nadal o zachowanie kondycji fizycznej.

Red. Gołębiowski (Trybuna Ludu) zaapelował do działaczy, aby informowali prasę sportową o bolączkach i niedociągnięciach terenu poprzez sieć korespondentów robotniczych i chłopskich.

ZMP-owiec z Nowej Huty — Grobek — pozdrowił zebranych w imieniu młodzieży budującej pierwsze w Polsce miasto młodzieżowe — Nową Hutę, a następnie omówił zagadnienia kultury fizycznej na tym terenie. W Nowej Hucie młodzież zorganizowano w pracy sportowej pod opieką ZS Budowlani.
le braków i niedociągnięć w akcji

Szymaniak (CRZZ) stwierdził wierozbudowy i odbudowy obiektów sportowych oraz niewłaściwe wykorzystanie już istniejących obiektów, co w wielu wypadkach hamowało pracę kół i klubów. Sprawy te ureguluje utworzona ostatnio Główna Komisja Budownictwa Sportowego przy GKKF i odnośne komisje przy powiatowych i wojewódzkich Komitetach Kultury Fizycznej.

Pracownicy poszukiwani.

Prządki, przewijaczki, tkaczy, uczni na tkalnię powyżej 18 lat, **ślusarzy, blacharzy, tokarzy, robotników gospodarczych** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ulica Ogrodowa nr 17.** — Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (K. 76)

1 maszynistkę i 2 ślusarzy remontowych zatrudni natychmiast **Łódzka Fabryka Zegarów, ul. Inż. pil. Wigury 21.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 130)

Radiotechnika zdolnego zatrudni natychmiast sklep radiowy **Gdańska 17.**

Tokarzy wykwalifikowanych, monterów samochodowych, księgowych zatrudnią natychmiast **Państwowe Zakłady Motoryzacyjne, ul. Składowa 41/43.** Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny.

Księgowego, referenta kosztów własnych, referenta rachunkowego, 2 kontrystów zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Oddział Personalny M. P. D.: **Piotrkowska 17,** poprzeczna oficyna, 3 piętro, pokój 330. (K. 188)

Poszukujemy samodzielnego(ej) pracownika (cy) do listy płacy. Oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod nr 44. (K. 191)

2 samodzielnych księgowych, 2 księgowych materiałowych, 2 księgowych zatrudnią od zaraz **Zakłady Mięsne w Pabianicach.** Zgłoszenia osobiste w Oddziale Personalnym Zakładów w **Pabianicach, przy ul. Żwirki i Wigury nr 19.** (K. 147)

1 technika tkackiego, jedną maszynistkę, 14 tkaczy wykwalifikowanych, 2 smarowników, 4 prządki na przędzalnię średnią, 20 uczni na tkalnię do uczenia ponad lat 18, **18 robotników na różne oddziały** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Generała Waltera w Łodzi, ul. Praska nr 5/7.** — Zgłaszać się do Wydziału Personalnego. (K. 167)

Księgowego zatrudni natychmiast **Centrala Zbytu Art. Techn. Hurt. 7 — Łódź, Plac Zwycięstwa nr 2.** (K. 168)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 106. (k 22)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne weneryczne 8—10, 4—6, Narutowicza 2. (k 23)

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7, Moniuszki 11. (k 32)

GABINET techniczno-dentystyczny. Zęby sztuczne. Pawlikowski. Sienkiewicza 27/18.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDASZ — KUPISZ używaną biżuterię, zegarek, pierścionek, obrączki ślubne w sklepie. Obr. Stalingradu 3, pod zegarem.

SŁOWNIK polsko-łaciński kupię. Oferty „Słownik" do administracji „Dziennika Łódzkiego".

LAMPĘ kwarcową oraz adapter sprzedam. Tel. 154-05 od 17 godz.

KUPIĘ szeroki warsztat tkacki ręczny kompletny na podnóżku. Wiadomość St. Raczkowski, Warszawa, Wilcza 31—14. (k146)

SPRZEDAM używaną odzież i obuwie, Piotrkowska 35—15.

MAGIEL sprzedam, ewentualnie zamiana na mieszkanie. Tel. 271-14.

FORTEPIAN mały w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Sanocka 6/8, m. 2.

RADIO z adapterem sprzedam Miedziana 18, m. 12, godz. 18.

MEBLE — sprzedaż, zamówienia — zamiany — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (k148)

PIEC szamotowy — używany sprzedam. Telefon 141-20 ,godz. 9—15.

SPRZEDAM meble, futro karakułowe oraz nakrycia stołowe (srebro). Południowa 39/4.

TAPCZANY, szafy oraz różne roboty poleca Zakład Tapicerski Stolarski. Żeromskiego 39.

SPRZEDAM gabinet i pracownię dent., kredens, stół, krzesła oraz odzież. Wiadomość Nowotki 23, m. 4, od 3—8.

NAUKA I WYCHOW

ZAPISY na półroczny trzymiesięczny kurs kroju, modelowania, szycia przyjmują kursy IPR — Próchnika 25.

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcji gry fortepianowej. Próchnika 23, m. 28.

KSIĘGOWOŚCI, stenografii, maszynopisania Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

ŻEŃSKIE KURSY Kroju Szycia Modelowania — „IPR" przyjmują zapisy godz. 9—18. Zgierska 30a.

ZGŁOSZENIA na Kursy Administracyjno - Gospodarcze księgowości, stenografii, planowania, maszynopisania i rosyjskiego przyjmuje sekretariat Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego IPR. Andrzeja 4

KURSY Kroju Szycia, Modelowania IPR. Zapisy Świerczewskiego 17, Stalina 7.

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA
ul. JARACZA 27/29, tel Sekr. 175-85, Kasa 266-18

CODZIENNIE
„Rodzina"
I. Popowa.

CZTERY RAZY w tygodniu komedia Al. Fredry
„Pan Geldhab"
Początek przedstawień popołudniowych o godzinie 15, wieczornych o godzinie 19. (K. 152)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36

DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA
o godzinie 15,30 i 19,15
„PRZYJACIELE"
A. Uspieńskiego.
Kasa czynna od godziny 10 do godziny 16.
Zniżki ważne. Ostatni dzień.
W poniedziałki Teatr nieczynny.
(K. 153)

TEATR „OSA" ul. TRAUGUTTA nr 1 telefon nr 272 - 70.
Godzina 16,00
„ARTYŚCI „OSY" — DZIECIOM KOREI"
Godzina 19,30 — wodewil
„Złote niedole"

TEATR „LUTNIA" ul. Piotrkowska nr 243
Godzina 19,15 — operetka
„Swobodny wiatr"
Kasy czynne od godziny 10 bez przerwy. (K. 177)

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomocnica do restauracji. Obrońców Stalingradu 69 (dawn. 11 Listopada). (k190)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Nawrot 13, m 4.

POTRZEBNY uczeń do ślusarni. Żeligowskiego 32.

Rejonowy Zakład Jajczarsko - Drobiarski ul. Więckowskiego 32
ogłasza PRZETARG na ZWÓZKĘ 600 m³ LODU NATURALNEGO.
Oferty należy składać do dnia 7. 2. 1951 r.

Dnia 1 lutego 1951 roku zmarł
S. † P.
PIOTR URZĘDOWICZ
EMERYT ZARZĄDU MIEJSKIEGO w ŁODZI.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 4. 2. 1951 r., o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Okręgowej 70 (Chojny) na Stary Cmentarz Katolicki na Chojnach. O smutnym tym obrzędzie zawiadamia krewnych i znajomych
ŻONA.

UCZNIA w drugim, trzecim roku praktyki poszukuje ślusarnia. Gdańska 99.

POTRZEBNA zaraz pomocnica domowa do dwuletniego dziecka. Gdańska 74, m. 6.

GOSPOSIA samodzielna potrzebna .Referencje konieczne. Narutowicza 51 —1, Bogucki.

POSZUKUJĘ odpowiedzialnej do dziecka i małego gospodarstwa. Warunki b. dobre. Tel. 279-93 Narutowicza 41—28.

POMOCNICA domowa natychmiast potrzebna. — Piotrkowska 106/5, wymagane referencje.

POTRZEBNA pomocnica domowa .Warunki dobre. Krasickiego 6, m. 2 (przy Rzgowskiej).

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, kulturalne, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Warunki do omówienia. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Mira".

ODSTĄPIĘ pokój starszemu panu samotnemu, spokojnemu, centrum, wygody. Oferty „185".

ZAMIENIĘ dwa razy po 1 pokoju z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią, śródmieście. — Dzwonić 125-31, od 3—15, Kaźmierczak.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na domek jednorodzinny .Oferty „Dzierżawa".

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią możliwie z wygodami, dzielnica obojętna. Zwracam wszelkie koszty remontu. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „980"

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, wygody, śródmieście na takież 3 pokoje. Al. Kościuszki 13, m. 4.

ZAMIENIĘ pokoik na pokój z kuchnią lub jeden duży. Wiadomość Wólczańska 72, m. 52, godz. 17—20

POKOJU z używalnością kuchni poszukuje urzędniczka. Oferty pod „Wypłacalna".

STUDENT poszukuje sublokatorskiego pokoju. — Zgłoszenia Dziennik Łódzki pod „1082".

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową i Zw. Zaw. nazwisko Szymanowska Halina.

RÓŻNE

POTRZEBNA osoba do wspólnej nauki języków. Łódź 1 „Studiujący".

Czytajcie »Dziennik Łódzki«

Niedziela **4** LUTEGO

DZIŚ: Andrzeja Corsini

JUTRO: Agaty, Izydora

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji . . . 159-15

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Apteka nr 99 (Limanowskiego 1), apt. nr 10 (Piotrkowska 193), apt. nr 21 (Łagiewnicka 120), apt. nr 23 (Piotrkowska 307), apt. nr 27 (Narutowicza 42), apt. nr 25 (Gdańska 90), apt. nr 53 (Armji Czerwonej 8), apt. nr 208 (Srebrzyńska 67), apt. nr 29 (Piotrkowska 25)

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie

Scena i ekran

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19 „Zwycięstwo".
PAŃSTWOWY TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza nr 27/29) — o godzinie 15 „Rodzina", o godz. 19 „Pan Geldhab" (passe-partout nieważne).
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ulica Obrońców Stalingradu nr 21 — o godz. 15,30 i 19,15 „Przyjaciele" A. Uspieńskiego. Zniżki ważne. Ostatni dzień.
TEATR ZIMOWY „O S A" (Traugutta 1) o godz. 16 „Artyści „Osy" — dzieciom Korei"; o godz. 19,30 „Złote niedole".
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ulica Piotrkowska nr 243) — o godz 19,15 „Swobodny wiatr".
PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI (ul. Więckowskiego 15/17) — o godz. 19,15 „Rodzina" I. Popowa z udz. Idy Kamińskiej.
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" ul. Kopenika nr 16) — o godz. 12 widowisko zamknięte w Pabianicach; o godzinie 17 „Przygoda Misia Łazęgi".
PAŃSTWOWA FILHARMONIA (ul. Narutowicza 20) — o godz. 12 poranek dla świata pracy poświęcony twórczości Mozarta.

* *

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży — „Nikt nic nie wie" — godz. 14, 16 18, 20; Poranek godz. 12.
BAJKA (ulica Franciszkańska nr 31) — Nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (ulica Narutowicza nr 20) — „Pierwszy start" — godzina 13, 15,30 18, 20,30; Poranek godz. 10,30; dozwolony od lat 7.
GDYNIA (ulica Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 5/51: PKF nr 6/51: „Nauka i technika" nr 2/51; „Świat młodych" nr 4/50; „W gościnnym kraju". godz. 11 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (ul. Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu
MUZA (Pabianicka 173) — „Za siedmioma górami" — o godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 7.
POLONIA (ulica Piotrkowska nr 67) — „Pierwszy start" — godz 16 18.30 21 Poranek godz. 11; dozwol. od lat 7.
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Powrót Lassie" — godz. 16, 18 20; Poranek godz. 11; dozwol. od lat 7.
REKORD (Rzgowska 2) — „Pieśń Tajgi" godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 12.
ROBOTNIK (ulica Kilińskiego nr 178) — „Śpiewak nieznany" — godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
ROMA — (ulica Rzgowska nr 84) — „Śmiali ludzie" — godz. 16, 18, 20; Poranek godz. 11; dozwolony od lat 7.
STYLOWY (ulica Kilińskiego nr 123) — „Tchórz" — godz. 14, 16, 18, 20; dozwolony od lat 14.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Pustelnia Parmeńska" — II seria — godz. 14, 16, 18, 20; dla młodzieży niedozwolony.
TATRY (Sienkiewicza 40) — godz. 16, 18, 20; „Hrabia Monte Christo" I seria: Poranek godz. 11,30; dozw. od lat 14
WISŁA (ulica Daszyńskiego nr 1) — „Mongolia w ogniu" — godz. 13, 15,30, 18 20,30; Poranek godz. 10,30; dozwolony od lat 12.
WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — „Kobieta wyrusza w drogę" — godzina 14,30; 16,30; 18,30; 20,30: Poranek godz. 11; dozwolony od lat 14.
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) — „W piaskach środkowej Azji" — godzina 14, 16, 18, 20: Poranek godz. 11; dozwolony od lat 7.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Niebo czy piekło" — godz. 16 18, 20: Poranek godzinia 11; dla młodz. niedozwolony

MUZEA MIEJSKIE

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolności nr 14 (telefon 156-16) **MUZEUM PREHISTORYCZNE** — Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13). **MUZEUM SZTUKI** — ul. Więckowskiego nr 36 (tel. 182-75) **MUZEUM PRZYRODNICZE** — Park Sienkiewicza (telefon 262-62) — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godzinach od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godziny 10 do 17.

Sesja DRN Łódź-Północ

7 studzien głębinowych i Ośrodek Zdrowia

powstanie w dzielnicy północnej jeszcze w tym roku

Głównymi tematami obrad I tegorocznej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ były: sprawozdanie z działalności Prezydium za okres swej dotychczasowej kadencji, zatwierdzenie planów pracy poszczególnych komisji radnych na I kwartał 51 r., oraz wybór przewodniczącego i zastępcy Prezydium DRN.

Ze sprawozdania wynika, że Prezydium DRN dążyło do poprawy stanu sanitarnego, przezwyciężenie wielu zaniedbań w tej dziedzinie. W bieżącym roku wybuduje się 7 głębinowych studzien publicznych oraz powstanie Dzielnicowy Ośrodek Zdrowia przy ul. Limanowskiego 149.

W dziedzinie handlu nastąpił w ub. roku dalszy rozwój placówek uspołecznionych. Prezydium czuwało również nad należytym zaopatrywaniem ludności, szczególnie w artykuły reglamentowane W tym celu zwoływano zebrania konsumentów z przedstawicielami aparatu dystrybucyjnego.

Rezultaty pracy w dziedzinie oświaty — to duża ilość kursów początkowej nauki czytania i pisania, które ukończyło 937 osób oraz oddanie do użytku 2 przedszkoli na Karolewie i 2 szkół na Stokach.

Warunki mieszkaniowe klasy pracującej Dzielnicy Łódź-Północ uległy znacznej poprawie. Przeszło 219 rodzin otrzymało nowe mieszkania. Oprócz tego wyremontowano 434 mieszkań, ZOR wybudował 978 izb. Rozbudowa osiedli robotniczych „Stare Miasto" i osiedla J. Marchlewskiego posuwa się w szybkim tempie.

Na Żabieńcu i Zdrowiu zainstalowano 260 lamp, oświetlając 13 km ulicy.

Tak się przedstawiają w krótkim zarysie osiągnięcia Prezydium DRN.

Istnieją również w pracach tej instytucji poważne niedociągnięcia spowodowane w pierwszym rzędzie brakiem planowego rozpracowania zagadnień.

Praca bowiem Prezydium bardzo często miała charakter przypadkowy. I tak, niedostatecznie interesowano się akcją remontów domów, nie zaprowadzono kontroli czynnika społecznego nad jakością remontów. Brak współpracy z Zarządem Nieruchomości Miejskich odbił się negatywnie na akcji remontowej domów mieszkalnych.

W dziedzinie oświaty za mało zajmowano się zagadnieniami przedszkoli, internatów, domów dziecka, jak również nie roztoczono należytej opieki nad kursami dla analfabetów.

Po wysłuchaniu sprawozdania radni wybrali na przewodniczącego Prezydium DRN **tkacza Jakuba Borkowskiego**, na wiceprzewodniczącego zaś **b. pracownika MZK — Stanisława Dzika.**

W czasie obrad zebrani jednogłośnie uchwalili dwie rezolucje: Jedna — to protest przeciwko zakazowi przez rząd Plevena działalności trzech międzynarodowych organizacji demokratycznych, w drugiej zaś radni wyrazili radość z powodu zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

(hoł.)

Droga awansu społecznego

Zdolni robotnicy — nauczycielami

Mirosław Klimczak, Krystyna Jaruga, Stefan Felczak, i Irena Otto ukończyli od 7 do 9 klas szkoły podstawowej. Jednak nie zaprzestali dalszej pracy samokształceniowej. Pracując w fabrykach ciągle pomnażali swą wiedzę. Dlatego wytypowano ich na 5-miesięczny kurs nauczycielski. Egzamin zdali pomyślnie.

Kurs ten jest pierwszym tego rodzaju i otwarty został w dniu wczorajszym w szkole TPD przy ul. Wólczańskiej 171. 60 młodych robotnic i robotników otrzyma po ukończeniu kursu prawa nauczania. Dalsze kwalifikacje zdobywać będą w okresie ferii. Wszyscy słuchacze w okresie trwania kursu otrzymywać będą pensję nauczycielską, co umożliwi im spokojną naukę.

Równolegle z tym kursem, otwarto trzy inne dla uczniów 11 klasy, którzy chcą zostać nauczycielami. Obok matury na kursie zdobędą wykształcenie pedagogiczne i zawód.

(a)

Każdy może przyjść

na sesję Rady Narodowej w Łodzi

8 bm. o godz. 17 w sali Zw. Zaw. Prac. Komun. ul. Wólczańska 5 zbiera się na drugą tegoroczną sesję Rady Narodowa m. Łodzi. Na porządku obrad znajduje się szereg spraw niezwykle ważnych dla mieszkańców naszego miasta.

M. in. złożone zostaną sprawozdania z prac komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz przedstawione do zatwierdzenia przez Radę plany pracy wszystkich komisji na I kwartał br. Ponadto Rada ustali plan gospodarczy na r. 1951 Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, jak również omówi sprawę wyborów Komitetów Blokowych, które mają do spełnienia olbrzymie zadanie w dziedzinie dalszej poprawy warunków komunalnych i sanitarnych naszego miasta, jako wysunięte głęboko w teren ogniwo kontroli społecznej. W czasie sesji dokonane zostaną również uzupełniające wybory ławników do Sądu Wojewódzkiego m. Łodzi.

Udział w obradach mogą brać również przedstawiciele społeczeństwa — nie będący członkami Rady. W tym celu Prez. RN rozesłało zaproszenia do wszystkich organizacji politycznych, społecznych i zawodowych. Obywatele pragnący wziąć udział w obradach powinni się zaopatrzyć w zaproszenie w swych organizacjach, czy terenowych organizacjach społecznych i młodzieżowych.

MHD rozszerza sieć punktów zaopatrzenia

W roku bieżącym MHD uruchamia szereg nowych sklepów. Będą one duże i nowocześnie wyposażone. W najbliższych dniach otwarty zostanie wielki sklep przy ul. Gdańskiej 7. W końcu lutego otwarty zostanie także sklep owocowo-cukierniczy przy ul. Piotrkowskiej 104. W okresie letnim na wybudowanym od strony pasażu tarasie można będzie zjeść lody, lub wypić napoje chłodzące. Wkrótce zostanie przebudowany sklep przy ulicy Piotrkowskiej nr 96. ostanie on poszerzony o lokal dawnej kawiarni „Fraszka". Sklep otrzyma całkowicie nowe wyposażenie. Oddzielone tu zostaną stoiska poszczególnych działów. Przybędzie również stoisko gastronomiczne z zimnymi zakąskami.

*

Jak informuje dyrekcja MHD już w nadchodzącym tygodniu przybędą do Łodzi pomarańcze i cytryny.

W lutym spodziewany jest również świeży transport śledzi.

Koncert na dzieci Korei

Dziś, dn. 4 bm. o godz. 11 w Teatrze im. Jaracza odbędzie się koncert w wykonaniu Polskiego Radia, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz dzieci koreańskich. Koncert ten urządza Łódzki Komitet Obrońców Pokoju.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* Sklep CZPMs przy ul. Łącznej 20 otwarty jest od godz. 8—13 i od 15—18. Wielu robotników kończących pracę o godzinie 13 nie może już nic kupić. Czy nie można by przedłużyć godzin sprzedaży?

* Uroczyste rozdanie nagród młodzieżowym przodownikom pracy odbędzie się dziś o godzinie 10 w sali Teatru „Lutnia".

ZEBRANIA i ODCZYTY

DZIŚ:

— W świetlicy (Ogrodowa 18), o godzinie 10 I-szy Krajowy Zjazd Instruktorów muzycznych świetlic zakładów włókienniczych.

JUTRO:

— W sali Sądu Okr. (Pl. Dąbrowskiego 5), o godz. 19,30 wieczór dyskusyjny członków Zrzeszenia Prawników i zaproszonych gości.

— W sali Zw. Zaw. Prac. Sadowych (stołówka — Plac Dąbrowskiego 5), o godzinie 18 odczyt sędziego Z. Koszady pt. „Rola prawników w Planie 6-letnim".

gutta 18, II p.), o godz. 10 zebranie organizacyjne sekcji teatralnej Klubu Instruktorów Artyst. przy ORZZ.

— W sali teatru „Melodram" (Traugutta 16), o godz. 18 odczyt dyr. Departamentu Min. Oświaty dr St. Kałuskiego p. t. „Rozwój naukowego światopoglądu".

RADIO

NIEDZIELA 4 LUTEGO 1951 r.

6,55 Progr. dnia; 7,00 Muz.; 8,00 Dzien.; 8,20 Muz. pop.; 8,50 Aud. SKRK; 9,00 Muzyka organ.; 9,30 „Mięsopusty, zapusty" — aud. w opr. Wł. Błachuta; 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10,00 Przegl. prasy stołecznej; 10,05 Skrzynka ogólna; 10,20 „Poezja i muzyka"; 11,15 „Od naszych korespondentów"; 11,25 Koncert życzeń; 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej; 11,57 Sygnał i Hejnał; 12,04 Przegląd czasopism; 12,15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Chór i Ork. ŁRPR p/d Al. Tarskiego, Br. Nagujewski — wiolonczela, K. Bacewicz — akompan.; 13,00 „Historia ruchu robotniczego"; 13,15 „Czas wolny od pracy spędzamy w świetlicy"; 13,25 Muz.; 13,45 Fel. tygod.; 14,00 „Wszechn. Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce Współczesnej"; 14,20 Piosenki w wykonaniu chóru Eryana. 14,40 Audycja ośw. z cyklu: „Maszyny, przyrządy i wynalazki"; 14,50 Melodie lud.do tańca; 15,15 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Kogutki" słuch.; 16,00 „Nasze chóry śpiewają"; 16 20 II fragm. powieści R. Sasuły; 16,35 „Melodie świata"; 17,00 Dziennik; 17,20 Konc. Chopinowski; 17,50 „Tartarin z Tarascon" — słuch. w/g noweli A. Daudet; 19,00 Konc. w wyk. Ork. P. R.; 20,00 Dziennik; 20,30 Koncert rozrywk.; 20,45 „Teatr Eterek"; 21,15 Felieton; 21.25 Muzyka tan. w wyk. Ork. P. R.; 22,05 Wiad. sportowe lok.; 22,15 Wiad. sportowe z całej Polski; 22.45 Muz. tan.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23,10 Muz.; 23,55 Progr. na jutro; 0,02 Koniec audycji.

Punkty sprzedaży węgla w dniu jutrzejszym

Jutro, w poniedziałek, o godzinie 9 węgiel sprzedawany będzie w następujących punktach: Mroczna przy Limanowskiego, Profesorska przy Zgierskiej, Przyrodnicza przy Biegańskiego Jęczmienna (Osiedle Mireckiego), Wapienna przy Srebrzyńskiej, Gęsia przy Łagiewnickiej, Strykowska przy Rogowskiej, Magistracka przy Nowotki, Strykowska (bloki), Janiny przy Felsztyńskiego.

O godz. 15 rozwieziony zostanie węgiel w 5 następujących punktach: Łęczycka przy Poznańskiej, Rolnicza przy Kominowej (Chojny) Ruchliwa przy Widnej (Ruda), Wólczańska przy Pabianickiej, Mierzejowa przy Ciechocińskiej (Ruda).

Gdyby temperatura obniżyła się poniżej minus 10 stopni C, to w wymienionych pierwszych dziesięciu punktach węgiel sprzedawany będzie również o godzinie 15

Reflektorem po Łodzi

ŻÓŁW... ŁÓDZKIMI podcieniami stanowczo nie mamy szczęścia. Przypomnijmy sobie, ile krwi napsuła łodzianom budowa podcienia przy ul. Piotrkowskiej róg Daszyńskiego. Jeszcze do dziś podcień ten nie jest jeszcze oświetlony.

Tym razem chodzi nam o podcień ,budujący się od roku przy rogu ul. Zachodniej i Próchnika. I tu na pierwszy rzut oka wydaje się, że robota jest już skończona. Są już nawet gabłotki na reklamy. Ale wciąż brak ... chodnika. Kto chce przespacerować się pod podcieniem, musi brodzić po kostki w piasku. A to nie jest przyjemne. Czas, aby i chodnik był już gotowy.

(Kr-ski)

WIECZORNICE KARNAWAŁOWE

KARNAWAŁ jeszcze trwa. Dzisiejszej nocy, do białego rana bawili się łodzianie na 35 zabawach. Oprócz tych zabaw było również wiele wieczorków młodzieżowych. Tutaj trzeba pochwalić młodzież ZMP-owską z Liceum Pedagogicznego, która zorganizowała w okresie tegorocznego karnawału cykl wieczornic. Na wieczornicach nie tylko tańczono, ale śpiewano, deklamowano wiersze itp. Warte naśladowania przez młodzież innych szkół.

(Kr-ski)

KISIEL RAZ!

PRZYJEMNIE spędza się czas przy szklance kruszonu, herbaty krajowej, czy też naparu ziołowego. Gdzie? No naturalnie w pijalni ziół przy ul. Piotrkowskiej 6. Lokal ten zdał dobrze egzamin. Jest czysty (firanki już też!), miły i posiada nadzwyczaj uprzejmą i zręczną obsługę. Warto więc, aby pijalnia znalazła się w dobrym świetle „Reflektorka".

W imieniu stałych bywalców pijalni konsument kisielu (K).

ZWIĘKSZYĆ DOSTAWĘ CHLEBA

W SKLEPIE PSS przy ul. Łagiewnickiej róg Julianowskiej brak jest ciągle w godzinach popołudniowych świeżego pieczywa. Z tego powodu często klienci tego sklepu wyrażają niezadowolenie.

A przecież niedociągnięcie to jest łatwo usunąć. Po prostu zamawiać więcej pieczywa.

BAR MLECZNY ZACHĘCA

TYM razem mowa o barze mlecznym, istniejącym przy ul. Zgierskiej nr 7. W barze tym nie brak nigdy mleka, nie brak kakao „czy świeżych bułeczek z masełkiem. Za mało go jednak odwiedza klientów.

Kierownictwo baru, chcąc zachęcić mieszkańców ul. Zgierskiej do konsumowania mleka wprowadziło większe kubki, sprzedaż masła oraz czekolady.

SIŁA AMATORSTWA

Zimowe wczasy wędkarza.

BUDUJEMY (67)

Jeden z milicjantów posłał za limuzyną serię z automatu, ale odległość była zbyt duża Nie pozostawało nic innego, jak zwiększyć do maksimum dopływ gazu, by zbliżyć się do uciekających.

Z wyrębu wydostali się na szosę. Tu, niestety, limuzyna ambasady wykazała wyższość nad milicyjnym Willysem. Odległość między samochodami poczęła wzrastać. Olszański uśmiechnął się z triumfem do jadącego z nim razem „szefa" i do Jägi.

— Zgubiliśmy ich — rzekł krótko.

Nagle na szosie naprzeciw nich ukazało się inne auto Zbliżało się z dużą szybkością i gdy za chwilę miało minąć limuzynę ambasady, skręciło nagle w bok, tarasując swą długością całą szerokość szosy. Zajęczały hamulce limuzyny...

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETE
WPŁACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATE

W Y D A W C A:
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik", Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02, 204-75. — Dział sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32. — Dział Korespondentów 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH", Łódź, ulica Piotrkowska nr 200, telefon 130-62, nr konta VII—567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 4 lutego 1951 r. Nr 5 (184)

W okopach Stalingradu

Leżymy w jakimś na pół rozwalonym domu — nie pamiętam już, jakeśmy tutaj trafili — ja, Czumak, Lisagor i, oczywiście, Walega. Leżymy na słomie. Walega w kącie, pali swoją fajeczkę.

Przez rozwaloną ścianę widać kurhan Mamaja i komin „Czerwonego Października". Jedyny komin, który ocalał. Całe niebo usiane rakietami. Czerwone, niebieskie, żółte, zielone rakiety... Całe morze rakiet... I strzelanina. Wszyscy strzelają dzisiaj bez ustanku, cały dzień. Z pistoletów, z automatów, z karabinów — ze wszystkiego, co wpadnie pod rękę... Tra-ta-ta-ta, tra-ta-ta-ta-ta...

A dzień dzisiejszy — Boże, cóż to za dzień! Leżąc na wznak na słomie, patrzę w niebo i o niczym już nie mogę myśleć. Jestem przeładowany, nasycony do granic możliwości. Liczę rakiety. To jedyne zajęcie, do którego jestem zdolny. Czerwona, zielona, znowu zielona, cztery pod rząd zielone...

Czumak coś mówi. Nic nie słyszę.

— Odczep się...

— No i co ci szkodzi... Przecież cię po ludzku proszę. Nie bądź świnią.

— Odczep się, mówię ci, czego chcesz ode mnie.

— Masz, przeczytaj to... No, co ci szkodzi przeczytać. Chociaż dziesięć wierszy...

— Jakich wierszy?

— A, o, takich... Jego przemówienie... To przecież ciekawe... Dalibóg, ciekawe.

Podsuwa mi pod sam nos brudny strzęp jakiejś niemieckiej gazety.

— Ale z ciebie piła...

— No, przeczytaj...

Litery skaczą mi przed oczyma — dziwaczne, gotyckie litery. Twarz Hitlera, twarz zwyrodnialca — wydęte wargi, ociężałe powieki, olbrzymi, idiotyczny daszek u czapki.

Völkischer Beobachter...

Mowa führera w Monachium, 9 listopada 1942 roku.

Prawie trzy miesiące temu.

„Stalingrad jest w naszych rękach. W kilkunastu domach siedzą jeszcze Rosjanie. Niech sobie siedzą. To ich osobista sprawa. A myśmy swego dzieła dokonali. Miasto noszące imię Stalina zostało przez nas zdobyte. Największa rosyjska arteria komunikacyjna — Wołga — jest sparaliżowana. I nie ma na świecie takiej siły, która by nas mogła ruszyć z tego miejsca.

To wam mówię ja — człowiek, który ani razu was nie oszukał, człowiek, na którego Opatrzność włożyła brzemię odpowiedzialności za tę największą w dziejach ludzkości wojnę. Wiem, że mi ufacie, i mogę was zapewnić — powtarzam to z całym poczuciem odpowiedzialności przed Bogiem i Historią — że Stalingradu nie opuścimy nigdy. Nigdy. Żeby nie wiem jak tego pragnęli bolszewicy..."

Czymak aż się trzęsie ze śmiechu.

— Ale kawalarz z tego Adolfa! — Ale zuch! Dalibóg, zuch. Wszystko wyszło tak, jak powiedział.

Czumak kładzie się na brzuchu i podpiera głowę rękami.

— A dlaczego tak, inżynierze? Wytłumacz mi. Dlaczego?

— O co ci chodzi?

— Dlaczego tak wszystko wyszło? Co? Pamiętasz, jak nas tłukli we wrześniu? I nic nie zrobili? Dlaczego? Dlaczego nie zepchnęli nas do Wołgi?

Kręci mi się w głowie — po długim leżeniu w szpitalu jestem przecież osłabiony.

— Lisagor! Wytłumacz mu, dlaczego. A ja trochę sobie... tego... pospaceruję.

Wstaję i chwiejnym krokiem wychodzę przez dziurę w murze, w której kiedyś zapewne były drzwi.

Jakież niebo jest wysokie i przezroczyste — jasne, przejasne; ani jednej chmurki na nim nie widać, ani jednego samolotu. Same rakiety. I wśród nich — blada, całkiem zgubiona w morzu iskier gwiazdeczka. I Wołga — taka spokojna, gładka, szeroka. Nie zamarzła tylko w jednym miejscu — koło wieży wodociągowej. Podobno w tym miejscu nigdy nie zamarza.

„Największa rosyjska arteria... sparaliżowana", powiada... Ależ dureń! Ależ dureń! „W kilkunastu domach siedzą jeszcze Rosjanie. Niech sobie siedzą. To ich osobista sprawa..."

Oto widzę — te kilkanaście domów. I dalej widzę — kurhan Mamaja, płaski, nieładny... Na jego wierzchołku jakby jakieś pryszcze, dwa pryszcze — to zbiorniki. Mieliśmy z nimi kłopotu co niemiara. Teraz nie mogę już nawet spoglądać na nie bez obrzydzenia... A za tymi czerwonawymi ruinami — same ściany podziurawione jak sito — zaczynały się pozycje Rodimcewa. Wąski pasek wybrzeża, szerokości najwyżej dwustu metrów... Pomyśleć tylko — dwieście metrów, głupie dwieście metrów... Przejść całą Białoruś, Ukrainę. Zagłębie Donieckie, stepy kalmuckie i nie móc przejść tych dwustu metrów... Cha! cha!

A Czumak pyta — dlaczego. I żeby to kto inny pytał, ale właśnie Czumak! To mię najwięcej bawi. Może jeszcze Sziriajew, Farber zaczną mię pytać o to samo? Albo ten stary żołnierz, który przeleżał trzy dni przy swoim karabinie maszynowym, odcięty od wszystkich, i strzelał tak długo, aż mu się skończyły naboje? A potem przyczołgał się z karabinem na brzeg. I nawet przywlókł ze sobą puste skrzynki amunicyjne. „Po co się mają zmarnować — takie porządne skrzynki". Nie pamiętam nawet jego nazwiska. Pamiętam tylko twarz — zarośniętą, z malutkimi szparkami oczu. I furażerkę w poprzek głowy. Może on też mię zapyta, dlaczego? Albo ten Sybirak, który bez przerwy żuł kawałki żywicy. Gdyby nie był zginął, też na pewno zadałby mi to samo pytanie. Lisagor opowiadał mi o jego śmierci. Znałem go zaledwie kilkanaście dni — przysłano go do nas niedługo przedtem nim zostałem ranny. Wesoły, dowcipny, rozgarnięty. Z dwoma granatami w ręku podbiegł do samego czołgu i wrzucił je przez otwór w strzelnicy...

Ech, Czumak, Czumak, dobry z ciebie matros, ale głupie zadajesz pytania... Nic a nic nie rozumiesz... Chodź tu... No, chodźże zaraz... Daj pyska... Wypiliśmy troszkę obydwaj. Ale to nie czułostkowość, uchowaj mię, Boże... I Walegę tu dawaj do kupy... Dawaj szybko, dawaj... Pij, giermku... Pij za zwycięstwo. Widzisz, co Fryce z miasta zrobili?... Same cegły i więcej nic... A my żyjemy... A miasto? Zbudujemy nowe! Prawda, Walega? A Fryce — kaput. Widzisz ich tam? Idą i dźwigają swoje plecaki i koce... Pewnie wspominają Berlin i swoje frau... Chciałbyś, Walega do Berlina? — Ja chcę, okropnie chcę tam być... I zobaczysz — będziemy tam jeszcze razem... Szkoda gadania...

Fragment z powieści Wiktora Niekrasowa „W okopach Stalingradu".

Włodzimierz Kostin

Dzień dobry

Brzask ranny nad rzeką rośnie coraz szerzej,
Złotem blasków na murach się znaczy.
Dzień dobry, kochane miasto-bohaterze,
Dzień dobry, mieszkańcy stalingradzcy!
Tu żołnierz radziecki swe imię rozsławi,
Tu zwycięstwo swój lot rozpoczęło.
A teraz nad Wołgą z dalcka się wznawi
Z ruin przez nas odrodzone dzieło.
To miasto z granitu jak ogrom potężny
W szkło i marmur zdobi swą urodę.
Zwyciężyło w boju — i w pracy zwycięży
Nieulękłe, radosne i młode.
Piętrami nad rzeką wznosi się zwycięsko,
Zieleń sadów pysznie wybujała.
Stalingrad — nasza miłość i nasze męstwo,
Stalingrad — nasza duma i chwała!

Przełożył *Marian Piechal*

MGR REGINA GERLECKA

STANISŁAW STASZIC

125 lat temu zmarł Stanisław Staszic. Pisarz, działacz społeczny i pedagog, żarliwy rzecznik praw ludu, namiętny oskarżyciel magnaterii i zaciekły wróg szlacheckiego kołtuństwa — słowem i czynem służył sprawie postępu.

Z bezlitosnej staszicowskiej krytyki wyłania się ostry problem chłopa jako sprawa tragiczna wymagająca szybkich i skutecznych przemian. **„Widzę miliony stworzeń, z których jedne w pół nago chodzą, drugie skórą, albo ostrą siermięgą okryte, wszystkie wyschłe, zgłodniałe... Tych pomieszczeniem są lochy, czyli trochę nad ziemią wzniesione szałasy... W tej ciemnicy dzienną pracą strudzony gospodarz na zgniłym spoczywa barłogu... Oto człowiek, który was żywi. Oto stan rolnika w Polsce... Dzisiaj całość kraju wymaga, aby rolnik miał sprawiedliwość".** („Przestrogi dla Polski").

Skromny kanonik mieszczańskiego pochodzenia uzasadnia więc żarliwie konieczność zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia włościan, obnażając jednocześnie istotne źródło sprzeczności interesów stanowych chłopstwa i magnaterii. **„Rozmnożyli, oświecili, zbogacili się w Polsce inni ludzie niepotrzebni. Wieśniak zawsze w jednej biedzie, zawsze pracowity, zawsze głupi... Pańszczyzna, to feudalnego nierządu straszydło, nie cierpi ludności... Wielkie włości nie są zgodne z dobrem kraju".**

Z parcelacji dóbr magnackich chce przeto Staszic stworzyć nieistniejącą wówczas w Polsce drobną własność chłopską, która w okresie rodzącego się kapitalizmu była najbardziej postępową formą władania ziemią.

Podział społeczeństwa na dwa obozy — produkujących i „wyjadaczy" był zasadniczym wnioskiem z ostrego widzenia polskiej rzeczywistości. Mianem pierwszych określał Staszic chłopów i rzemieślników, drugich — duchowieństwo i magnaterię. **„Dziś kanonik nie potrzebny. Trzeba rzucić wzgardę na kapituły i chóry. Niechaj z daleka od nich stroni młodzież".** („Przestrogi"). Antyklerykał w sutannie domagał się odważnie ograniczenia wpływów kościoła, zniesienia jego autonomii i podporządkowania go państwu.

Trafna ocena roli magnaterii w jej historycznym rozwoju, krytyka samolubnej polityki w imię kastowych interesów — wskazywała na panów jako na przeszkodę w krystalizowaniu się świadomości ogólnonarodowych interesów. **„Rozpustni, lekkomyślni, chciwi i marnotrawni, dumni i podli panowie byli w Polsce". Gdy przeto wielcy panowie upadają — „znak, że kraj powstaje".**

Świadomość interesów narodowych w ich nowożytnym burżuazyjnym znaczeniu łączyła się z pojęciem interesów młodych warstw i klas, które przychodziły do głosu wraz z rodzącym się ustrojem kapitalistycznym. Stąd obok chłopstwa stawia Staszic mieszczaństwo w rzędzie „produkujących", domagając się dlań nie tylko pełni handlowej i przemysłowej inicjatywy, lecz pełni praw politycznych. Staszic bowiem śledził bacznie jak na zachodzie Europy poczęło mieszczaństwo odgrywać rolę określonego już czynnika w tyglu rewolucji.

Staszic był niestrudzonym działaczem w dźwiganiu Polski z zacofanego ustroju feudalnego. Inicjator budownictwa przemysłu — pierwszy odkrywa w Polsce złoża węgla, buduje pierwsze kopalnie w Dąbrowie, zakłada szkoły górnicze, apeluje o zakładanie „rękodzielni i fabryk" produkujących nie rzeczy luksusu, ale pierwszej potrzeby. W warunkach niedorozwiniętych w Polsce stosunków rynkowych zadziwiająco słuszna była myśl Staszica, aby handel opierał się nie na bogaczach, lecz na drobnej konsumpcji milionów nabywców.

Na bazie społecznych koncepcji buduje Staszic swe idee pedagogiczne. Twierdził, że **„edukacja do rządu musi być dostosowana"**, czyli winna uwzględniać ustrój, kierunek rozwojowy kraju i przysposabiać młodzież do konkretnych zadań. Czołowe miejsce w pedagogice wyznacza nauce o społeczeństwie, zwąc ją „nauką moralną". Ogromny nacisk kładzie na nauki przyrodnicze, ściśle powiązane z życiem i praktyką. Szkoła winna wpajać świadome stawianie interesów społeczeństwa ponad interes osobisty. Zwolennik kształtowania myślenia konkretnego — żąda usunięcia ze szkół średniowiecznej scholastyki i teologii. **„Człowiek nie rodzi się do metafizyki... metafizyka wychowa tylko bigota... Teologia od edukacji publicznej winna być odłączona, bo sposób uczenia się teologii jest zupełnie przeciwny sposobowi poznawania natury".** Za pomocą swych pedagogicznych wypowiedzi walczył Staszic z kołtuństwem i aspołeczną mentalnością klasy „wyjadaczy".

Stanisław Staszic reprezentował wszystkie zdobycze i wewnętrzne sprzeczności wieku Oświecenia. Był obiektywnym badaczem przyrody i racjonalistą, a jednocześnie mówił o roli czynnika nadprzyrodzonego. Krytykował ostro społeczną rzeczywistość, a jednocześnie był reformatorem, który w praktyce chciał tylko ulepszyć feudalne stosunki. Na tle swej epoki pozostał jednak do końca szermierzem postępu, nieprzejednanym wrogiem klasy „wyjadaczy" i konsekwentnym rzecznikiem interesów ludu.

Mgr Regina Gerlecka

MIASTO – BOHATER

Stalingrad odbudował się według jednolitego planu opracowanego przez Akademię Architektury. Mieszkańcy miasta otrzymali piękne domy ze wszystkimi wygodami. Na zdjęciu: jeden z licznych domów robotniczych przy ul. Lenina.

TAJEMNICZA ŻONA

W przedziale jednego z wagonów pociągu siedzi troje podróżnych: starsze małżeństwo i pewien młody, sympatyczny człowiek. Czas skracają ożywioną rozmową.

Na jakiejś stacji pociąg się zatrzymuje.

— Przepraszam — zwraca się młody człowiek do towarzyszy podróży — chciałbym odwiedzić moją żonę.

— Proszę bardzo, niech pan idzie, a my przypilnujemy pańskiej walizki.

Przed odejściem pociągu w dalszą drogę sympatyczny człowiek powraca i rozmowa toczy się dalej.

Pociąg zatrzymuje się na następnej stacji.

— Przepraszam, znów idę do żony — oznajmia sympatyczny człowiek. — Umówiliśmy się właśnie na tej stacji...

— Ależ prosimy bardzo — odpowiada para podróżnych, obiecując znów uważać na walizkę.

Spoglądają na siebie i uśmiechają się. On to rozumieją. Kiedyś też byli młodzi.

Sympatyczny człowiek wraca i pociąg rusza w dalszą drogę. Podejmują przerwaną rozmowę. I znowu stacja. I znowu: „Przepraszam bardzo, idę do żony..."

Powtarza się to coś na dziesięciu stacjach.

W końcu pasażer i jego małżonka, nie na żarty zaciekawieni tajemniczą żoną, wychodzą wreszcie na następnym przystanku na peron. Chcą poszukać sympatycznego człowieka i poznać jego żonę.

Szukają i szukają: I w poczekalni i koło przechowalni bagażów i w restauracji dworcowej, lecz sympatycznego współpasażera ani jego żony nie widać. Zawiedzeni wracają na peron. A tu tymczasem pociąg już ruszył. Biegną więc, by zdążyć. Ale już za późno, pociąg jedzie zbyt szybko. Zostali.

Tymczasem poszukiwany przez nich współpasażer stoi w oknie wagonu. Widząc, że jego towarzysze podróży nie mogą wskoczyć, woła: „Marto, Marto! Zatrzymaj! Stop! Nie zdążyli wsiąść moi przyjaciele!"

Rozlega się zgrzyt hamulców puszczonych w ruch wprawną ręką maszynisty pociągu.

Tym maszynistą jest... Marta.

Spolszczyła z ros. *E. N.—M.*

Bez podpisu

Z froszek

W teatrze

Gdy na pewnych widzów
na widowni patrzę,
mam wrażenie, że przyszli
najeść się w teatrze.

Ryszard Doroba.

Czy wiecie, że...

W NOWEJ HUCIE stanie za dwa lata wspaniały, 3-piętrowy gmach PDT, o kubaturze ok. 25 tys. m sześc. obliczony na obsłużenie kilku tysięcy kupujących dziennie, zatrudniający ok. 270 sprzedawców. Gmach ten otrzyma ruchome schody. Pneumatyczna poczta połączy kasy w całym gmachu z kasą centralną.

PIERWSZĄ W POLSCE FABRYKĘ MAS PLASTYCZNYCH otwarto na Pomorzu. Produkować ona będzie najróżniejsze przedmioty bakelitowe, artykuły techniczne, sztuczną skórę podobną do krokodylowej, oraz połyskliwy, różnokolorowy materiał, podobny do nylonu. Będzie to surowiec na torebki, paski, płaszcze, walizki, teczki i inną galanterię.

HISTORIA BEZ SŁÓW

(„Regards")

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i Z. Miałkowskiego

1. KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Płyn owocowy. 4. Dopływ Narwi. 6. Ryba. 9. Przyrząd mechaniczny. 11. Ognisko w polu. 12. Ptak drapieżny. 13. Łódka sportowa. 14. Rasowy koń. 15. Ryba słodkowodna z rodziny karpiowatych. 16. Skrót łaciński na oznaczenie „Roku Pańskiego". 17. Lód płynący rzeką. 18. Banknot wartości 100 zł. 21. Utwór poetycki. 22. Kochanka Zeusa zamieniona przez Herę w białą jałówkę. 23. Okazała rewia wojskowa. 27. Rodzaj ciasta. 29. Najprostszy organizm żyjący. 30. Miasto włoskie. 31. Skóra owcza pokryta wełną. 32. Plama, zmaza. 33. Ptak brazylijski o jaskrawym upierzeniu. 34. Ryba brzuchopłetwa. 35. Jeden tylko bez nikogo.

Pionowo: 1. Zdrobn. imię żeńskie. 2. Wszystkie znajdujące się w biurze dokumenty, dotyczące jednej sprawy. 3. Gatunek papugi. 4. Niski głos. 5. Dawna nuta „do". 6. Gatunek fasoli. 7. Planeta. 8. Wzorzysta tkanina. 10. Niewolnik. 11. Ciało lotne. 13. Powieść Poli Gojawiczyńskiej. 15. Część twarzy. 17. Kawał ciężkiego drzewa. 18. Szczelina. 19. Stary a dziarski żołnierz. 20. Klacz. 24. Rzeka w ZSRR. 25. Zdrobn. imię żeńskie. 26. Miasto w Finlandii. 27. Drzewo liściaste. 28. Kraj w Azji. 30. Inaczej: taniec. 32. Nuta. (MT)

2. ENDOGRAMY „ESSEGO"

Rozwiązania mieszczą się w wyrazach których należy domyśleć się z poniższych pytań. Dla lepszej orientacji podajemy następujący przykład: Jaki potwór kryje się w leksykonie? Odpowiedź: cyklop. Leksykon = encyklopedia, a w środku tego wyrazu znajduje się nazwa potwora.

1) Jaki metal daje praca rybaka? 2) Co słychać w zmartwieniu? 3) W jakim mieście spotkasz zżęte pole? 4) Co jest projektem w ciele niebieskim? 5) Kto występuje w ciągniku na scenie? 6) Co interesuje tenisistę w marynacie, a 7) co w lekarstwie? 8) Co zaspokoi głód w komplementach?

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe a za co najmniej jednego — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: — SWO „Czytelnik", Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 207.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 7.1. rb.

1. Krzyżówka. Poziomo: — 1. Pałąk 5. Sopel, 9. Ela, 10. Oko, 12. Atu, 13. Ren, 14. Pal, 15. Raz, 16. Barok 18. Atol, 21. Ułan, 24. Owad, 25. Flak, 26. Eros, 28. Odra, 30. Keton, 33. Ewa, 36. Pol, 37. Ono, 39. Kir. 40. Osa 41. Tur, 42. Trans, 43. Fiord. **Pionowo:** 1. Perła, 2. Ale, 3. Łan, 4. Kopa, 5. Solo, 6. Par 7. Eta, 8. Luzon, 11.Karp, 16. Blask, 17. Kulon, 19. Tor, 20. Owo, 22. Ład, 23. Akr 26. Efekt, 27. Stos, 29. Akord, 31. Epos, 32. Olaf, 34. Wir, 35. Ara, 37. Oto, 38. Nur. **2.** Palindrom: Zagadka: jak da gaz.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody wylosowali: 1. Winczakiewicz Andrzej, Łódź, Kościuszki 85 m. 7; 2. Mania Jan, Łódź, Piotrkowska 112 i 3. Nowicki Witold, Radość k. Wwy, Zaborkowska 4. **Nagrody pocieszenia wylosowali:** — 1. Derfert Zbigniew, Bydgoszcz, 20 Stycznia 18/2, i 2. Rajnert Bronisław, Łódź 7 Lubelska 2, m. 15.

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

W moskiewskim czasopiśmie „Ogoniok" co pewien czas ukazuje się rubryka szachowa pod redakcją championa świata Michała Botwinnika. Przedrukowujemy z tego działu zakończenie partii Lasker — Czygoryn, granej w r. 1895 na turnieju międzynarodowym w Hastings.

Czarne: Michał Czygoryn.

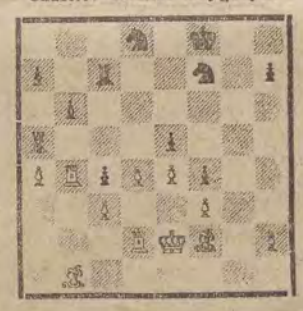

Białe: Emanuel Lasker.

1.... Sd8—c6!

Tu Lasker zauważył, iż kombinacja 2. Wxc4, Sxd4 3. Wdxd4! jest strzałem w próżnię, gdyż czarne nie godzą się na ten wariant, a odpowiadają 2... Sd6!, pozostając z przewagą jakości.

2. Wb5 Wxa4
3. de Sxe5

Czarne skoczki działają nader zgodnie. Lasker robi teraz rozpaczliwą próbę zaatakowania skoczków przeciwnika.

4. Gh4 Wg7
5. Kf2 Wg6
6. Wd5 Wa1!

Napadając ze swej strony, na gońca b1, czarne pośrednio bronią swego scentralizowanego skoczka. Lasker usiłuje wzmocnić atak ekscentrycznym manewrem Gh4 — d8 — c7, lecz pozbawia to białego króla bezpiecznej ochrony i doprowadza do nieoczekiwanego finału matowego.

7. Gd8 Sd3+!

Białe muszą się wymienić, pozwalając w ten sposób czarnym zaktywizować wieżę a1; w wypadku Kf1, Scb4 czarne wygrywały od razu

8. GxS cxd
9. Wxd3 Wag1!

A teraz jedynie za cenę figury białe mogą uratować się od mata.

10. Wf5+ Ke8
11. Gd5-

Konieczne! W wypadku 11. Wxf4, W6g2. Ke3, Wet partia kończyła się pięknym matem

11.... WxG

i Lasker poddał partię..."

,....W tej partii Czygoryn odstąpił swemu partnerowi wszystkie przewagi, o których mógł marzyć przedstawiciel „nowej szkoły": i silne centrum i 2 gońce, i otwarte linie. Zręcznie ograniczając aktywność gońców i wież przeciwnika i wiążąc jego centrum pionowe, Czygoryn wspaniałą grą osiągnął zwycięstwo.

SPROSTOWANIA

W poprzednim n-rze Panoramy w pozycji nr 123 na d8 zamiast białej stoi czarna wieża. W pozycji nr 122 na h1 powinna znajdować się biała wieża.

Wśród nowych książek

Wychowanie – sztuka nieznana*)

Dobrze się stało, że „Wiedza Powszechna" do swoich wielu ciekawych cyklów popularno-naukowych dołączyła jeszcze jeden: „Z zagadnień teorii wychowania". Trzeba bowiem stwierdzić, że zagadnienia z tej dziedziny, mimo że każdy, dosłownie każdy ociera się o nie codziennie w życiu — są u nas na ogół mało znane. O ile przeciętny człowiek w każdej innej dziedzinie życia posiada pewien zasób wiedzy teoretycznej, pozwalający mu we właściwy sposób kierować swymi czynnościami dla osiągnięcia zamierzonego celu — o tyle wychowanie dzieci na ogół opiera się u nas wyłącznie na doraźnej praktyce, nie określającej żadnego konkretnego celu, któremu wychowanie ma służyć.

„Wstęp do pedagogiki" Szaniawskiego — ukazujący się jako drugi zeszyt cyklu „Z zagadnień teorii wychowania" — nie stawia sobie co prawda za zadanie znalezienia recepty na każdy problem wychowawczy, niemniej daje czytelnikowi podstawowe założenia sztuki wychowawczej i wyraźnie określa jej cele.

Broszura ta powinna znaleźć się w ręku każdego, kto styka się z wychowaniem dzieci, przede wszystkim w rękach rodziców. *(ko)*

Walka z bólem**)

„Wiedza Powszechna" w cyklu „Przełomowe odkrycia w medycynie" wydała zeszyt III, omawiając genezę, rozwój i perspektywy rozwoju narkozy i znieczulania w medycynie. Ze zwięzłej, 31 str. obejmującej broszury czytelnik dowie się, jak wiele uczyniono już, by zlikwidować ból, wywołany schorzeniem i usunąć bolesność, powodowaną koniecznym w wielu wypadkach dla życia chorego zabiegiem chirurgicznym. Ale medycyna dąży do pełnej realizacji starej zasady lekarskiej Galena: „boską rzeczą jest uśmierzać ból". Rozwój środków znieczulających pozwala przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości chirurgia bez bólu stanie się rzeczą powszechną. Zdobycze medycyny radzieckiej wskazują wyraźnie, że to co w krajach kapitalistycznych jest dostępne dla bogaczy tylko — mianowicie pełna likwidacja bólu po zabiegach chirurgicznych —w krajach socjalizmu jest przywilejem każdego. Niezależnie od tego czy chodzi o usunięcie zęba, czy owrzodzonej części żołądka. *(kd)*

*) Ignacy Szaniawski — „Wstęp do pedagogiki", Wydawnictwo „Wiedza Powszechna" — „Czytelnik". Warszawa 1950 r.

**) „Chirurgia bez bólu" — Jerzy Zieliński. Wyd. „Wiedza Powszechna" — r. 1950.

Wydawnictwa nadesłane

Nakładem Wyd. MON ukazały się:
Bruning E. — Tajna radiostacja działa.
Dziarnowska J. — Opowieść o Annie.
Fadiejew A. — Młoda Gwardia.
Fadiejew A. — W listopadzie 1942 roku.
Fraerman R. — Nikiczen i inne opowiadania.
Jak organizować masowe biegi narciarskie — Gołogórski D.
Gospodarska Morska Polski Ludowej w Planie 6-letnim.
Ilienkow W. — Opowiadania.
Kubilcki G. — Odkrywcy Antarktydy.
O Powstaniu Krakowskim 1846 r.
Prusek J. — Lud chiński w walce o wolność.
Sidorowicz W. — Higiena sportu i pierwsza pomoc.
Sąsiedzi.
Solak A. — Pogadanki o higienie żołnierskiej.
Wytyczne nauczania jazdy na nartach w terenach górskich. Oprac. P. Z. N.

Kącik filatelistyczny

100-lecie śmierci — gen. Józefa Bema, bohatera narodowego Węgier i Polski,

uczciła poczta węgierska, podobnie jak i polska (o czym pisaliśmy dwa tygodnie temu), dnia 10 grudnia ub. r. trzema znaczkami okolicznościowymi:

40 f (brunatny), 60 f (czerwony) i 1 ft (niebieski). Na znaczkach tych widzimy na pierwszym planie podobiznę — gen. Bema, a w tyle scenę z bitwy pod Piskami. Rysował i rytował Endre Horvath (autor i polskiego znaczka z tej okazji). Druk wklęsły ze stalorytów. Jednocześnie z okazji dnia

znaczka pocztowego znaczek taki, ale o nominale 2 ft (fioletowy) został powtórzony w specjalnym bloczku o napisach: „XXIII Dzień Znaczka 1950/25-lecie Związku Węgierskich Stowarzyszeń Filatelistycznych/5-lecie robotniczego centrum kolekcjonerów".